Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 29. marca 1892.

Treść: Urlop p. Balasitsa. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o exploatacyi torfu w Dublanach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi górnego Dniestru. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gminy Puźniki, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania i przewozu z Wiednia Ignacego Garbaczewskiego. — Sprawozdanie i uchwały wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce; 2. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach; 3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów. — Radzie powiatowej w Żółkwi od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania cpłat mytniczych na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej i od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi bitej Krasne-Gliniany. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów: 1. Obszarowi dworskiemu w Gumniskach; 2. Obszarowi dworskiemu w Nielepkowicach; 3. Gminie w Gniewczynie tryneckiej. — Sprawozdanie i wnioski komisyi budżetowej o pomocy dla ludności dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem. — Głosy pp. Klemensiewicza z poprawką, Kramarczyka z wnioskiem, Abrahamowicza, Popowskiego z wnioskiem, Huryka, Romanowicza, Midowicza i sprawozdawcy Scipiona. — Przyjęcie wniosków komisyi z poprawkami Popowskiego i Kramarczyka. — Sprawozdanie komisyi prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi

wyborczej i statutu krajowego. — Głosy pp. Rożankowskiego, Szeliskiego z wnioskiem, Antoniewicza, Dzieduszyckiego Wojciecha i sprawozdawcy Fruchtmana w rozprawie ogólnej. — Rozprawa szczegółowa. — Oświadczenie komisarza rządowego. — Głosy pp. Romanowicza, Chrzanowskiego, Weigla, Antoniewicza i sprawozdawcy Fruchtmana. — Głosowanie imienne. — Uchylenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi gminy m. Tarnowa o wypłatę połowy kosztów budowy kanału dla szpitala powszechnego w Tarnowie. — Głosy pp. Rogoyskiego z wnioskiem, Pietruskiego, Rutowskiego z poprawką, Kozłowskiego Włodz. z wnioskiem, Hoszarda, Badeniego Stanisława i sprawozdawcy Czyżewicza. — Przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej o petycyi Wojciecha Klempka o ratalną spłatę, ewentualnie uwolnienie od płacenia kosztów leczenia syna obłąkanego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi gminnej o petycyi m. Brzozowa w sprawie poboru opłat konsumcyjnych od piwa. — Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego nad petycyą gminy Jabłonowa względem ustanowienia nowego sądu powiatowego z siedzibą tamże. — Głosy pp. Okuniewskiego z wnioskiem i sprawozdawcy Żywickiego. — Odroczenie głosowania i posiedzenia dla braku kompletu. — Urlop p. Jana Tarnowskiego. — Wniosek p. Skałkowskiego do zmiany §. 23. ustawy propinacyjnej. — Zapowiedź 16. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 35 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczyński i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 116.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie otwarte. Komplet jest.

Protokół XIV. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Członek Sejmu p. Rektor Balasits, prosił o urlop na jeden dzień, udzieliłem mu takowego.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 29. marca 1892.

1443. L. s. 1.671. Wydział powiatowy w Żółkwi, przez p. Korola, z petycyą kolonistów w Rudolshofie, o utworzenie w tej miejscowości osobnej gminy administracyjnej — do komisyi administracyjnej.

1444. L. s. 1.672. Ten sam, w Mielcu. przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o podwyższenie dotacyi w roku bieżącym na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych — do komisyi budżetowej.

1445. L. s. 1.673. Ten sam, przez tegoż posła, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie, adaptacyę i budowę nowych szpitali prowincyonalnych — do komisyi sanitarnej.

1446. L. s. 1.674. Wydział powiatowy w Turce, przez p. Teliszewskiego, o polepszenie stosunków komunikacyjnych w tamtejszym powiecie — do komisyi drogowej.

1447. L. s. 1.675. Ten sam, w Żydaczowie, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o zapomogi na zasiewy wiosenne dla niektórych gmin powiatu — do komisyi budżetowej.

1448. L. s. 1.676. Ten sam, w Nadwórnie, przez p. Mandyczewskiego, o pomoc dla dotkniętej głodem i niedostatkiem ludności powiatu — komisyi budżetowej.

1449. L. s. 1.677. Wieśniacy gmin należących do parafii w Jeleśni, przez p. Mizię, o pomoc z powodu zeszłorocznych klęsk elementarnych — do komisyi budżetowej.

1450. L. s. 1.678. Gmina Gaj i kilka innych powiatu nowosandeckiego, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisyi bużetowej.

1451. L. s. 1.679. Gmina Szalowa, przez p. Skrzyńskiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

1452. L. s. 1.680. Gmina Komarów, przez posła

Wiktora, o zapomogę na zasiewy wiosenne — do komisyi budżetowej.

1453. L. s. 1.690. Gmina miasta Sambora, przez p. Czyżewicza o powiększenie liczby posłów z miast — do komisyi prawniczej.

1454. L. s. 1.691. Gmina miasta Przemyśla, przez p. Dworskiego, o dłuższy termin do spłaty zaciągniętej pożyczki na budowę koszar — do komisyi administracyjnej.

1455. L. s. 1.692. Mieszkańcy gminy Babińce, przez p. Siczyńskiego, o wydzielenie tej gminy ze związku gminnego miasta Rohatyna i utworzenie z niej gminy samoistnej — do komisyi administracyjnej.

1456. L. s. 1.693. Gmina Podhajczyki-Wybranówka, przez p. Olpińskiego, o wyjednanie u c. k. Rządu wypłaty należącej się jej kwoty za nadrobioną prestacyę przy drodze krajowej Stryów-Buczacz — do komisyi petycyjnej.

1457. L. s. 1.694. 13 gmin powiatu łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, w sprawie ustawy łowieckiej — do komisyi administracyjnej.

1458. L. s. 1.695. Te same, przez tegoż posła, o zniesienie opłat za doręczanie pism sądowych — do komisyi prawniczej.

1459. L. s. 1.696. Te same, przez tegoż posła, o ulgi legalizacyjne przy spisywaniu dokumentów prawnych w sprawach drobiazgowych — do komisyi prawniczej.

1460. L. s. 1.697. Mieszkańcy gminy Soposzyn, przez p. Korola, o regulacyę rzeki Świcy — do komisyi gospodarstwa krajowego.

Petycye wniesione przez p. Rayskiego, o uregulowanie rzeki Dniestru w powiecie rudeckim — do komisyi gospodarstwa krajowego:

1461. L. s. 1.698. Wydział powiatowy w Rudkach.

1462. L. s. 1.699. Gmina Dołobowa.

1463. L. s. 1.700. Gminy Błożew dolna i Wańkowice.

1464. L. s. 1.701. Obszar dworski w Wańkowicach.

Petycye wniesione przez p. Ochrymowicza, o regulacyę rzeki Dniestru z dopływami w powiecie drohobyckim — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1465. L. s. 1.702. Gmina Hruszów.

1466. L. s. 1.703. „ Krynica.

1467. L. s. 1.704. „ Lipice.

1468. L. s. 1.705. „ Litynia.

1469. L. s. 1.706. „ Medenice.

1470. L. s. 1.707. „ Michałowice.

1471. L. s. 1.708. „ Opary.

1472. L. s. 1.709. „ Poczajowice.

1473. L. s. 1.710. „ Babczyce.

1474. L. s. 1.711. „ Radelicze.

1475. L. s. 1.712. „ Rolowice.

1476 L. s. 1.713. „ Rychcice.

1477. L. s. 1.714. „ Saska kameralna.

1478. L. s. 1.715. „ Tynowa.

1479. L. s. 1.716. „ Ugarstberg.

1480. L. s. 1.717. Obszar dworski w Dobrowlanach.

1481. L. s. 1.718. Obszar dworski w Oparach.

1482. L. s. 1.719. Gmina Skwarzawa nowa, przez p. Łączyńskiego, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

1483. L. s. 1.720. Ewangeliccy członkowie kilku gmin powiatu nowosądeckiego, przez p. Potoczka, o uwolnienie ich od datków konkurencyjnych dla szkół katolickich — do komisyi szkolnej.

1484. L. s. 1.721. Gmina Dąbrowa, przez p. Puzynę, o odroczenie terminu rozpoczęcia budowy nowej szkoły — do komisyi szkolnej.

1485. L. s. 1.722. Gmina Pretuka, przez p. Antoniewicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

1486. L. s. 1.723. Gmina Sękowa wola, przez p. Słoneckiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

1487. L. s. 1.724. Gmina Kliszów, przez posła Wład. Koziebrodzkiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

1488. L. s. 1.725. Gmina Gawłuszowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

1489. L. s. 1.726. Rada szkolna miejscowa i Zarząd szkoły w Brzozdowcach, przez p. Langiego, o zasiłek na sprawienie narzędzi, do nauki zręczności — do komisyi przemysłowej.

1490. L. s. 1.727. Zarząd szkoły w Hermanowicach, przez p. Antoniewicza, o przeistoczenie tej szkoły na etatową — do komisyi szkolnej.

1491. L. s. 1.728. Nauczyciele 4 klasowej szkoły w Dębicy, przez p. Stręka, o dodatek drożyźniany i podwyższenie płac — do komisyi szkolnej.

1492. L. s. 1.729. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Rawie, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o podwyższenie płac — do komisyi szkolnej.

1493. L. s. 1.730. Franciszek Szpetmański, kierownik szkoły im. A. Mickiewicza we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o przyznanie 4. względnie 5. pięciolecia — do komisyi szkolnej.

1494. L. s. 1.731. Mikołaj Aleśkiewicz, nauczyciel w Zagóreczku, przez p. Kułaczkowskiego, o dodatek pięcioletni — do komisyi szkolnej.

1495. L. s. 1.732. Maurycy Eichenkatz, nauczyciel w Skałacie, przez p. Szczęsnego Koziebrodzkiego, w sprawie pięciolecia, względnie o dodatek miejscowy — do komisyi szkolnej.

1496. L. s. 1.733. Henryk Lercel, nauczyciel w Ujsołach, przez p. Mizię, o przeniesienie w stały stan spoczynku i przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisyi szkolnej.

1497. L. s. 1.734. Rudolf Wilimek, nauczyciel w Żarkach, przez p. Asnyka, o policzenie lat służby — do komisyi szkolnej.

1498. L. s. 1.735. Ten sam, przez tegoż posła, o dodatek drożyźniany — do komisyi budżetowej.

1499. L. s. 1.736. Grzegorz Hordyński, nauczyciel w Hordyni, przez p. Barańskiego, o podwyższenie płacy i zniżenie lat służby — do komisyi szkolnej.

1500. L. s. 1.737. Ten sam, przez tegoż posła, o dodatek drożyźniany — do komisyi szkolnej.

1501. L. s. 1.738 Jan Szaper, nauczyciel w Brzeźnicy, przez p. Hoszarda, jak wyżej — do komisyi szkolnej.

1502. L. s. 1.739. Jan Szafraniec, nauczyciel w Jeleśni, przez p. Mizię, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

1503. L. s. 1.740. Franciszek Goluchowski, nauczyciel w Kostorowcach, przez p. Czartoryskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

1504. L. s. 1.741. Aleksander Warecki, nauczyciel w Laszkowie, przez p. Sirkę, o zapomogę — do komisyi budżetowej,

1505. L. s. 1.742. Franciszek Rachwał, emerytowany nauczyciel we Lwowie, przez posła Michalskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

1506. L. s. 1.743. Marya Haczewska, nauczycielea w Lubieńcach, przez p. Rayskiego, o dodatek drożyźniany lub zapomogę — do komisyi budżetowej.

1507. L. s. 1.744. Wyborcy powiatu jasielskiego, przez p. Palcha, o zaniechanie koncentracyi galicyjskiego handlu solą w jednej ręce — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1508. L. s. 1.745. Wyborcy powiatu drohobyskiego, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1509. L. s. 1.746. Wyborcy z miasta Lwowa, przez p. Michalskiego, jak wyżej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1510. L. s. 1.747. Oddział galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w Jarosławiu, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o nieuwzględnienie petycyi gm. m. Jarosławia o nadanie prawa poboru kopytkowego — do komisyi drogowej.

1511. L. s. 1.748. Stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Kołomyi, przez p. Goldmana w sprawie budowy kolei z Kołomyi do Horodenki i Zaleszczyk — do komisyi drogowej.

1512. L. s. 1.749. Wydział gospodarczy stacyi klimatycznej w Zakopanem, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, z podziękowaniem za ulepszenie dróg w Zakopanem i z prośbą o dalszą opiekę — do komisyi drogowej.

1513. L. s. 1.750. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Stanisławowie, przez p. Huryka, o subwencyę na internat dla uczniów seminaryum nauczycielskiego tamże — do komisyi budżetowej.

1514. L. s. 1.751. Antonina Gostkowska we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę dla córki Heleny na kształcenie się w muzyce — do komisyi budżetowej.

1515. L. s. 1.752. Jędrzej Lipka w Batiatyczach, przez p. Korola, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

1516. L. s. 1.753. Wydział krajowy z petycyami urzędników Wydziału krajowego Gizińskiego, Chudzikiewicza i Marcinkowskiego o zaliczki na płace — do komisyi budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o exploatacyi torfu w Dublanach. (**Aleg. 168.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

W zastępstwie nieobecnego p. sprawozdawcy głos ma Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisyi gospodarstwa krajowego.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi górnego Dniestru (**Aleg. 169**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

W zastępstwie Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisyi gospodarstwa krajowego.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gminy Puźniki, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania i przewozu z Wiednia Ignacego Garbaczewskiego. (**Aleg. 170.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Głos ma w zastępstwie sprawozdawcy, Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisyi budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleni koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;

2. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów,

4. Radzie powiatowej w Żółkwi od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich.

Głos ma sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych

1. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;

2. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach

3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów;

4. Radzie powiatowej w Żółkwi od mostu powiatowego na rzeee Racie w Mostach wielkich.

Wysoki Sejmie!

1. Rada powiatowa w Ropczycach na mocy koncesyi z dnia 19. lutego 1887 (dzien. ust. kraj. Nr. 35.) otrzymała prawo do poboru myta przez lat pięć od mostu powiatowego na rzece Wielopolce.

Obecnie przed upływem w roku 1892 gasnącej koncesyi Reprezentacya powiatowa prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że omycony most wybudowany kosztem 3.600 zł. pokrytym z funduszów powiatowych, wymaga znacznego nakładu na coroczną konserwacyę, zwłaszcza, iż prawie co roku ulega on uszkodzeniu po wezbraniu górskich wód a dochód z myta rocznie przynoszący do 200 zł. zaledwie w części pokrywa koszta konserwacyjne.

2. Staraniem Reprezentacyi powiatu dolińskiego wybudowany most powiatowy na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach utrzymywany bywa przy pomocy dochodu mytniczego pobieranego na mocy koncesyi z dnia 19. lutego 1887 (dzien. ust. kraj. Nr. 29). Dochód ten w całości obracany bywa na pokrycie kosztów utrzymania omyconego mostu i drogi dojazdowej w Krechowicach, wynoszących rocznie 471 zł. 20 ct.

Z uwagi na przytoczone okoliczności, przedłożona prośba Reprezentacyi powiatowej o odnowienie wspomnianej koncesyi gasnącej w roku 1892 zasługuje zdaniem Wydziału krajowego na uwzględnienie.

3. Wydział powiatowy w Staremmieście na mocy upoważnienia Rady powiatowej prosi o omycenie mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów, uzasadniając swoją prośbę jak następuje:

a) na drodze powiatowej Topolnica-Turże znajduje się 11 mostów łącznej długości 133 metrów, z których trzy posiadają przepisane warunki do omycenia a mianowicie Nr. VIII. 52 mtr., Nr. IX. 34 mtr., Nr. X. 31 mtr. Na rzecz utrzymania tych mostów, których budowa kosztowała 3.860 zł., udzieloną została Najwyższem postanowieniem z dnia 14. grudnia 1878 (Dz. ust. kraj. Nr. 19 z 1879) obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Topolnicy koncesya mytnicza na przeciąg lat pięciu.

Gdy strony interesowane mimo przyznanej koncesyi do poboru myta nie mogły były podołać obowiązkowi utrzymywania rzeczonych mostów w dobrym stanie, Rada powiatowa celem zabezpieczenia odpowiedniego utrzymywania komunikacyi publicznej, uznała omycone mosty za powiatowe i objęła je w zarząd własny.

Obecnie wniesiona prośba Wydziału powiatowego o omycenie opisanych mostów zmierza do zabezpieczenia części kosztów dalszego ich utrzymania dochodem z poboru myta, wynoszącym rocznie około 150 zł.

b) Na drodze powiatowej Terszów-Ławrów zbudowanej staraniem Reprezentacyi powiatowej znajdają się mosty łącznej długości 171 metrów.

Z mostów tych najdłuższy jest most 50 metrów, na rzece Lemince w Ławrowie. Na koszta budowy drogi i mostów wynoszące ogółem 16.404 zł. 79 ct. złożyła się subwencya krajowa i rządowa w sumie 7.000 zł., tudzież fundusz powiatowy w kwocie 9.404 zł. 79 ct.

Udzielone Radzie powiatowej prawo do poboru myta mostowego z wymiarem 3 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, ułatwi dalsze utrzymanie mostów i drogi Terszów-Ławrów.

4. W Mostach wielkich, powiatu żółkiewskiego wybudowany został most na rzece Racie mający 60 metrów długości. Wedle rachunku przez Wydział powiatowy przedłożonego koszta budowy wykazane są w kwocie 4.375 zł.

Celem zapewnienia należytego utrzymania tego mostu dla komunikacyi publicznej Rada powiatowa uchwałą z 20. lipca 1891 uznała takowy za powiatowy, a dla przysporzenia potrzebnego funduszu na jego utrzymanie upoważniła Wydział powiatowy do wniesienia prośby o wyjednanie koncesyi do poboru myta po my-

śli ustawy z 25. grudnia 1891 (dz. ust. kraj. Nr. 18. z r. 1892) wedle taryfy klasy II. Wniesiona prośba, zdaniem Wydziału krajowego, jest uzasadniona.

Wobec przytoczonych okoliczności przemawiających za udzieleniem proszonych koncesyj mytniczych, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;

1. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce, przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

2. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów;

4. Radzie powiatowej w Żółkwi od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Ropczycach, Dolinie, Staremmieście i Żółkwi nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Ropczycach prawo do poboru myta od mostu powiatowego na rzece Wielopolce.

2. Radzie powiatowej w Dolinie prawo do poboru myta od mostu powiatowego na rzece Siwce, przy drodze dojazdowej do dworca kolei w Krechowicach.

Opłaty mytnicze od mostów powyżej pod poz. 1. i 2, wymienionych pobierać należy według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, ktore ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

3. Radzie powiatowej w Staremmieście prawo do poboru myta od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów, a to na każdej z tych dróg przy jednej stacyi według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych $1^1/_2$ (jeden i pół) ct.;

c) od pięciu (5) świń albo cieląt, także od dziesięciu (10) owiec 1 (jeden) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

4. Radzie powiatowej w Żółkwi prawo do poboru myta od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu takowej.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda; dyskusya szczegółowa zamknięta. Jest wniosek przyjęcia całej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Odczytana uchwała jest przyjętą en bloc.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz Wnoszę przyjęcie uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto jest za tem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Wielicko Gdowskiej i od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy wielicki na mocy upoważnienia Rady powiatowej z 22 lutego 1892, prosi o wyjednanie, po myśli ustawy z 7. kwietnia 1873 (dz. ust. kr. Nr. 35), koncesyi do pobierania opłat mytnicych na rzecz utrzymania drogi powiatowej Wielicko-Gdowskiej i mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami.

Tak droga mająca 13.650 metrów długości jak i most 25 metrów długi posiadają przepisane warunki do omycenia.

W szczególności, wedle przedłożenia Wydziału powiatowego, droga Wielicko-Gdowska przez c. k. Rząd jako droga obwodowa wybudowana w roku 1869 przeszła pod zarząd powiatu z uprawnieniem do poboru myta na czas ograniczony. Koszta jej utrzymania w trzech latach ostatnich wynosiły 7.911 zł. 04 ct. Koszta te pokryte zostały częścią z dochodu mytniczego w kwocie 6.356 zł. 18 ct. częścią z funduszu powiatowego w kwocie 1.554 zł. 86 ct.

Dalsze utrzymanie należyte drogi wymagającej nadto w niektórych częściach przebudowania, odbywać się może tylko środkami dotychczasowymi. W dochodach jednak, z których koszta powyższego utrzymania drogi Wielicko-Gdowskiej były opędzanej powstał ubytek z powodu, że koncesya rządowa uprawniająca do poboru myta już zgasła.

Reprezentacya powiatowa pragnąc zatem zapewnić sobie fundusz niezbędny do utrzymywania pomienionej drogi w dobrym stanie, prosi o udzielenie w drodze ustawodawstwa krajoprawa do pobierania na niej myta według dawniej przysługującego wymiaru, a mianowicie po 4 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Następnie Wydział powiatowy w uzasadnieniu prośby o omycenie mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami wykazuje, że most ten, znajdujący się przy drodze publicznej Dąbie-Kępanów, w roku 1890 zbudowany został kosztem 1728 zł. 69 ct., że dalsze utrzymanie jego w dobrym stanie wymagać będzie rocznie około 500 zł., na co w razie uzyskania proszonej koncesyi z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy 1-szej spodziewany jest dochód z poboru myta rocznie w kwocie 200 zł.

W ocenieniu przytoczonych okoliczności przemawiających za udzieleniem proszonej koncesyi mytniczej Radzie powiatowej w Wieliczce na przeciąg lat pięciu, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej i od mostu powiatowego na rzecze Stradomce pod Zegartowicami.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Wieliczce nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem funduszu powiatowego a mianowicie:

1. na drodze powiatowej wielicko-gdowskiej, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

2. od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ½ (pół) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta, przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia tej uchwały en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą en bloc.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do 3 czytania bez czytania.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu bez czytania.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance.

Głos ma sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Mościskach, Najwyższem postanowieniem z dnia 19. lutego 1887 (Dz. ust. kr. Nr. 31) uprawnioną została do pobierania przez lat pięć opłat mytniczych na drodze powiatowej hodyńsko-samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance.

Nadana koncesya gaśnie w roku bieżącym, przeto Wydział powiatowy prosi o odnowienie prawa mytniczego pod warunkami dotąd obowiązującymi.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że tak omycona droga jak i omycone mosty potrzebne dla komunikacyi publicznej utrzymywane są w dobrym stanie a mianowicie:

a) droga powiatowa hodyńsko-samborska na łącznej przestrzeni 13½ klm. rocznym kosztem 4523 zł. 85 ct. przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego rocznie 3000 zł.;

b) most powiatowy na rzece Wiszni w Podgaci, 60 metr. długi, rocznym kosztem 414 zł. 78 ct. przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego rocznie w kwocie 300 zł.;

c) most powiatowy na rzece Wiszni w Słomiance 50 metr. długi, rocznym kosztem 224 zł. 64 ct., przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego rocznie w kwocie 55 zł.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz.)

Uchwała

o udzieleniu Radzie powitowej w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wrez z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje.

Art. I.

Radzie powiatowej w Mościskach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów oinyconych w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego a mianowicie:

1. na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt oraz dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.;

3. Od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance podług następującej taryfy:

1. przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2. od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła (2) dwa ct.;

b) od pięciu świń lub cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. 2.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i zniżenie tejże.

Wice-Marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia całej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. Odczytana uchwała jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Jest wniosek przyjęcia uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Rady powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej.

Głos ma sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta:)

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy brzozowski prosi o odnowienie gasnącej w roku bieżącym koncesyi z dnia 19. lutego 1887 (dz. u. kr. nr. 29.) dla zapewnienia dalszego poboru myta na rzecz utrzymania dróg powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej.

Zarazem tenże Wydział powiatowy wykazuje, iż w ciągu ostatnich lat pięciu koszta utrzymania omyconych dróg wynosiły razem 34.120 zł. 46 ct. w szczególności pierwszej z nich 12.350 zł. 61 ct. a drugiej 21.769 zł. 85 ct.

Z dochodu mytniczego w tym czasie uzyskano łącznie 19.148 zł. 76 ct., w szczególności na pierwszej drodze 4.053 zł. 47 ct. a na drugiej 15.095 zł. 29 ct.

W porównaniu powyższego rozchodu 34.120 zł. 46 ct.
z dochodem . . . 19.148 „ 76 „
okazuje się niedobór w kwocie 14.971 zł. 70 ct.

Niedobór ten pokryto z dodatków do podatków.

Wobec tego stanu rzeczy wniesiona prośba o dalsze omycenie dróg powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko Domaradzkiej zasługuje zdaniem Wydziału krajowego na uwzględnienie.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje.

Art. I.

Radzie powiatowej w Brzozowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymanra przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem funduszu powiatowetowego a mianowicie:

1. prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Brozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Opłatę myta drogowego na dwóch stacyach, a to w Trześniowie i w Haczowie pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (2) dwa ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (1) jeden ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (½) pół ct.

Opłatę myta mostowego na jednej stacyi w Haczowie, mianowicie od mostu na rzece Wisłoku pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (1) jeden ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (1) jeden ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt i od dziesięciu owiec (1) jeden ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą lub przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Włościanie gminy Haczowa wolni są od wszelkiej opłaty, ustanowionej na stacyi drogowo mostowej w Haczowie.

2. Prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Brzozowsko-Domaradzkiej.

Pobór myta odbywać się będzie przy dwóch rogatkach, a mianowicie: na przejeździe od Sanoka do Brzozowa, po połączeniu się dróg z Grabownicy i z Haczowa i przy wyjeździe z Brzozowa do Domaradza, a to w ten sposób, że te dwie rogatki mają być do opłaty myta uważane za jedną rogatkę.

Należytość mytnicza będzie przeto opłacana raz tylko przy wjeździe do Brzozowa; przy wyjeździe zaś nie pobiera się żadnej należytości.

Opłata mytnicza wynosić będzie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.

Wyjątek stanowią bydlęta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, od których nie opłaca się myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jakoto: od cieląt, kóz, nierogacizny, jateż od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, n. p. od prosiąt, jagniąt, koźląt 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Wice-Marszałek JE. kr. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia odczytanej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta en bloc.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść, (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi po poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi bitej Krasne-Gliniany.

Głos ma sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatów złoczowskiego i kamioneckiego wybudowana została droga Krasne-Gliniany, prowadząca od dworca kolei żelaznej w Krasnem do Glinian względnie do granicy powiatu przemyślańskiego włącznej długości 9 klm. 433 metr.

Pomieniona droga znajduje się:

a) w powiecie złoczowskim na terytoryum gminy Krasne 3 klm. 827 metr.

na terytoryum gminy Bałuczyn 3 klm. 350 metr.

b) w powiecie kamioneckim na terytoryum gminy Rusiłów 2 klm. 256 metr.

Koszta ukończonej w roku 1891 budowy drogi powyższej wynosiły ogółem kwotę 48.227 zł. 30 ct.,

z której przypada na powiat złoczowski 36.141 zł. 08 ct.,

a na powiat kamioneoki 12.086 zł. 22 ct.

W wykazanych kosztach mieści się subwencya rządowa w kwocie 16.664 zł. i

subwencya krajowa w kwocie 6.474 zł.

Obecnie Wydziały powiatowe w Złoczowie i Kamionce strumiłowej wniosły prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego omycenia drogi Krasne-Gliniany, a to celem częściowego zabezpieczenia jej kosztów konserwacyjnych, preliminowanych rocznie na 3.009 zł., z których przypada na rachunek powiatu złoczowskiego 2.339 zł, zaś na rachunek powiatu kamioneckiego 670 zł.

Dochód uzyskać się dający z poboru myta, z wymiarem 3 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, przypaść ma zgodnie z wnioskiem obu Reprezentacyj powiatowych wspólnie przedstawionym, w stosunku do wykonanej budowy w $^{76}/_{100}$ częściach do właściwego funduszu drogowego powiatu złoczowskiego, a w $^{24}/_{100}$ czę-

ściach do odnośnego funduszu drogowego powiatu kamioneckiego.

Stacya myta drogowego, zgodnie z przedstawionym wnioskiem, ustanowiona być może w terytoryum powiatu złoczowskiego.

Wobec przytoczonych okoliczności i z uwagi na ważność drogi bitej z Krasnego do Glinian łączącej ze sobą dwa powiaty, zdaniem Wydziału krajowego, na zasadzie wyżej określonej może być udzielona koncesya mytnicza Wydziałom powiatowym w Złoczowie i Kamionce strumiłowej na przeciąg lat pięciu, z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe zarządzające tą drogą uzyskany dochód z poboru myta obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotu omyconego a gminy i obszary dworskie, o ile obowiązane są do utrzymania drogi, przyczyniać się będą do jej konserwacyi wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałą.

Uchwała

o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi Krasne-Gliniany.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Wydziałom! powiatowym w Złoczowie i Kamionce strumiłowej, jako władzom zarządzającym drogą bitą, wiodącą od dworca kolei w Krasnem do Glinian, względnie do granicy powiatu przemyślańskiego, nadaje się, na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej koncesyi, prawo do pobierania na niej myta, na rzecz tejże drogi.

Gminy i obszary dworskie przyczyniać się mają do kosztów jej utrzymania prestacyami, o ile są obowiązane do tego w myśl postanowień ustawy drogowej.

Pobór myta odbywać się ma na jednej stacyi mytniczej w terytoryum powiatu złoczowskiego, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Dochód z myta wpływać ma w $^{76}/_{100}$ częściach do właściwego funduszu drogowego powiatu złoczowskiego, a w $^{24}/_{100}$ częściach do odnośnego funduszu drogowego powiatu kamioneckiego.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą en bloc.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia odczytanej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów:

1. Obszarowi dworskiemu w Gumniskach;

2. Obszarowi dworskiemu w Nielepkowicach;

3. Gminie w Gniewczynie trynieckiej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

W powiecie tarnowskim pomiędzy Niedomicami a Glowem utrzymuje obszar dworski w Gumniskach przewóz przez rzekę Dunajec, omycony na podstawie koncesyi udzielonej Najwyższem postanowieniem z dnia 22. lipca 1876 (Dz. u. kr. N. 40.) na przeciąg lat pięciu.

Nadana koncesya już zgasła, przeto pomieniony obszar dworski wniósł prośbę o zezwolenie na dalszy pobór myta, wedle taryfy klasy III. obowiązującej na drogach krajowych.

Przeprowadzone w tej sprawie przez Wydział powiatowy dochodzenie komisyjne wykazało, że z powyższego przewozu korzystają mieszkańcy okolicznych gmin powiatu tarnowskiego, dąbrowskiego i brzeskiego, że utrzymanie przewozu połączone jest z wydatkiem rocznym 640 zł. że wedle projektowanej taryfy preliminowany dochód mytniczy przynieść może 480 zł., zawsze więc wyniknie niedobór, który ma pokrywać obszar dworski. Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 30. stycznia 1892 oświadczyła się w zupełności za wniesioną prośbą.

2. W powiecie jarosławskim na obszarze dworskim w Nielepkowicach zaprowadzony został przez właściciela tego obszaru dla komunikacyi publicznej przewóz przez rzekę San, której szerokość przy normalnym stanie wody wynosi 180 metrów.

Koszta poniesione na urządzenie wspomnianego przewozu wykazane zostały przez zarząd dóbr Nielepkowice w kwocie 1655 zł.

Celem częściowego zabezpieczenia kosztów zwyczajnego utrzymania przewozu wynoszących rocznie przeszło 1000 zł. a w wypadkach wezbrania wody znacznie wyższych, weszła prośba od właściciela obszaru dwoskiego w Nielepkowicach o zezwolenie na pobieranie myta od rzeczonego przewozu.

Reprezentacya powiatowa, po sprawdzeniu na miejscu przytoczonych okoliczności, usilnie popiera wniesioną prośbę.

3. Na prośbę gminy w Gniewczynie trynieckiej o wyjednanie dla niej koncesyi do poboru myta od przewozu przez rzekę Wisłok pod warunkami dawniejszej koncesyi z dnia 24. listopada 1883 (Dz. ust. kr. N. 1. z r. 1884), zarządził Wydział powiatowy łańcucki komisyjne zbadanie stanu rzeczy. Miejscowe oględziny wykazały, że prosząca gmina w roku 1891 na nowo urządziła przewóz dla użytku publicznego na Wisłoku, wydając z własnych funduszów na ten cel 270 zł., że urządzony przewóz odpowiada w zupełności swemu celowi, i że zwyczajne jego utrzymanie, którego koszta prelimimowano rocznie na 150 zł., będzie w takim tylko razie umożliwione, jeżeli gminie w Gniewczynie trynieckiej żądana koncesya nadaną zostanie, za czem oświadczyła się także Reprezentacya powiatowa.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów:

1. Obszarowi dworskiemu w Gumniskach.

2, Obszarowi dworskiemu w Nielepkowicach.

3. Gminie w Gniewczynie trynieckiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu w Gumniskach powiatu tarnowskiego od przewozu przez rzekę Dunajec pomiędzy Niedomicami a Glowem, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (półtora) ct.;

d) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdca na koniu 3 (trzy) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy, i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, wolne są od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Obszarowi dworskiemu w Nielepkowicach, powiatu jarosławskiego od przewozu przez rzekę San pod Nielepkowicami, według następującej taryfy:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 4 (cztery) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki, 2 (dwa) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.

3. Gminie w Gniewczynie trynieckiej powiatu łańcuckiego od przewozu przez rzekę Wisłok w Gniewczynie trynieckiej, według następującej taryfy:

a) od jednej osoby pieszej, jadącej powozem lub wierzchem 1 (jeden) ct.;

b) od jegnego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego woła na rzeź albo w jarzmie, krowy buhaja i trzylatki 2 (dwa) ct.;

e) od jednego cielęcia niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia odczytanej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą en bloc.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie powziętej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia odczytanej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o pomocy dla ludności dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem.

Sprawozdawca poseł Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu dnia 26. b. m przedłożył Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi dwa wnioski:

1. Celem niesienia pomocy ludności dotkniętej niedostatkiem skutkiem nieurodzaju roku 1891 wstawia się w budżet funduszu krajowego na rok 1892 (Rubr. XVIII). kwotę 100.000 zł.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby za pośrednictwem Wydziałów powiatowych użył tej kwoty przeważnie na bezprocentowe pożyczki na zasiewy, wyjątkowo zaś na zapomogi bezzwrotne albo na dostarczenie zarobku.

(Przewodnictwo obejmuje napowrót JE. Książę Marszałek).

Na temże samem posiedzeniu przekazał Wysoki Sejm te wnioski komisyi budżetowej, polecając zdanie o nich sprawy — bez drukowania na jednem z najbliższych posiedzeń.

Komisya budżetowa, po dokładnem rozpoznaniu wszystkich aktów dochodzenia rozmiarów klęski dotyczących, ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie.

Od miesiąca listopada r. z. zaczęły nadchodzić do Wydziału krajowego przedstawienia o groźnym stanie przepowiadającym klęskę głodową w zachodniej części Galicyi, z powodu nieurodzaju kartofli i żyta.

W grudniu zażądał Wydział krajowy od komitetu towarzystwa rolniczego w Krakowie szczegółów o rozmiarach nieurodzaju, który to komitet wykazał sprawozdaniem swojem 15 powiatów, w których nieurodzaj dotkliwie daje się uczuć, tak przez brak żywności jak przez brak ziarna na zasiew.

Upraszał zarazem komitet:

1. obniżenie kosztów transportu kolejowego do zagrożonych okolic;

2. dostarczenie na wiosnę ziemniaków do sadzenia;

3. zarządzenie robót publicznych dla dostarczenia ludności zarobku.

Podobne przedstawienia i petycye gmin oraz Reprezentacyj powiatowych nadesłane do Wiednia z wielu krajów monarchii, spowodowały uchwalenie ustawy państwowej przeznaczającej ze skarbu państwa 360.000 zł. na niesienie pomocy ludności w prowincyach niedostatkiem dotkniętych.

Z początkiem lutego r. b. miał sobie Wydział krajowy zadanie ułatwione, skoro przybył skarb państwa i c. k. władze rządowe jako czynniki w ewentualnej akcyi pomocniczej.

Wspólna konferencya przy osobistym udziale JE. pana Namiestnika odbyła się dnia 19. lutego.

Wiadomości zebrane przez c. k. Namiestnictwo ze sprawozdań pp. starostów i materyał będący już w aktach Wydziału krajowego, dały wówczas wyczerpujący prawie obraz położenia. Postanowiono więc zasobów pieniężnych jakimi rozporządzano, w granicach uchwalonych już robót publicznych, przyspieszyć takowe i urządzić je w powiatach nieurodzajem dotkniętych.

Po zebraniu się nareszcie Wysokiego Sejmu na bieżącą sesyę zaprosił JE. Książę Marszałek wszystkich pp. posłów z zagrożonych okolic na konferencyę a biorący w niej udział JE. p. Namiestnik oświadczył zebranym, że z uchwalonej przez Radę państwa kwoty 360.000 zł. otrzyma Galicya 50.000 zł., jeżeli Sejm odpowiednią kwotę na te cele uchwali, a oświadczył zarazem, że pp. starostowie otrzymali polecenie, ażeby wspólnie z pp. prezesami rad powiatowych zainicyowali i zorganizowali miejscową akcyę pomocniczą.

Konferencya ta pp. posłów stwierdziła i uzupełniła sprawozdanie komitetu towarzystwa rolniczego w Krakowie, równie jak wszystkie relacye Wydziałów powiatowych.

Do znaczących także stan rzeczy określających dowodów, zaliczyć należy petycye przez pp. posłów wnoszone, a w liczbie stukilkudziesięciu przez Wysoki Sejm komisyi budżetowej przydzielane.

Klęska nieurodzaju w roku 1891 domaga się zatem koniecznie i bezwarunkowo pomocy ze strony kraju.

Nie przybrała ona tych rozmiarów jak w roku 1889, bo nie jest tak powszechną i nie objęła całego kraju, lecz dorównywa klęsce ówczesnej w powiatach w r. z. dotkniętych; — dlatego jest pomoc niezbędną.

Komisya budżetowa zgodnie zatem z wnioskiem Wydziału krajowego proponuje Wysokiemu Sejmowi wstawienie do wydatków funduszu krajowego na rok 1892 kwotę 100.000 zł., nie może jednak komisya podzielać tego przekonania, żeby przeważna część tej sumy miała być użytą jako pożyczki na zasiewy, z przeznaczeniem mniejszej części na zapomogi bezzwrotne lub na roboty publiczne.

Całą sumę w mowie będącą proponuje komisya użyć na pożyczki bezprocentowe przy ustanowieniu dogodnych warunków spłaty.

Załatwiając tym sposobem i poniżej wyszczególnionymi wnioskami sprawozdanie Wydziału krajowego oraz wnioski, interpelacye i petycye wniesione do Wysokiej Izby od początku trwania bieżącej sesyi, komisya budżetowa widząc w nader częstych wnioskach i prośbach przydzielanych jej do załatwienia, powtarzające

się bezprzestannie w mniejszych lub większych rozmiarach apelacye do funduszu krajowego spowodowane coraz bardziej spadającemi na ludność klęskami nieurodzaju, ku czemu i względy klimatyczne niekorzystnie się przyczyniają. Sledząc te objawy, mniema komisya iż wskazanemby może było zorganizować możliwość środków zaradczych mogących być na zawołanie w każdej niemal miejscowości. Środkim takim mogą być spichlerze zaopatrywane własną zapobiegliwością ludności, którą jednak pouczyć i pokierować trzeba. Odnośne polecenie dla Wydziału krajowego przedkłada komisya Wysokiemu Sejmowi z wnioskiem do uchwały.

Ze względu wreszcie na tę ważną okoliczność, że nieobsianie i nieobsadzenie znaczniejszych obszarów ziemi przez brak ziarna i kartofli słałoby się ekonomiczną klęską rolniczą na czas dłuższy niż rok jeden, przedkłada komisya do uchwały Wysokiego Sejmu rezolucyę wzywającą c. k. Rząd do dalszej jeszcze materyalnej pomocy. Komisya budżetowa wnosi przeto: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 100.000 zł. dla przyjścia w pomoc ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do użycia tej kwoty na pożyczki bezprocentowe dla powiatów, względnie dla gmin za poręką powiatów, w celu dostarczenia ludności funduszów na zakupno kartofli i ziarna na zasiewy wiosenne.

3. Pożyczki te udzielane powiatom i gminom, zwrócone być mają do funduszu krajowego ratami w przeciągu lat trzech, począwszy od 1. października roku 1893.

4. W budżet na rok 1892. wstawia się do Rubr. XVII. wydatków na cel powyższy 100.000 zł.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, by dla niesienia pomocy ludności dotkniętej w Galicyi klęską głodu i nieurodzaju w r. 1891 przeznaczył jeszcze dodatkowo co najmniej 100.000 zł.

6. Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadanie i rozpoznanie, jakie istnieją spichlerze zbożowe w gminach wiejskich i małomiejskich, oraz jak są zaopatrywane i zarządzane; dalej, czy nie należałoby spowodować zakładania nowych w miejscach, gdzie spichlerzy nie ma; jakie byłyby wreszcie kroki do przedsięwzięcia i wprowadzenia, ażeby te instytucye należycie funkcyonowały i odpowiadały miejscowym potrzebom mogącym zapobiegać w przyszłości objawom głodowym i takowe łagodzić. Odnośne sprawozdanie przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na następnej sesyi.

7. Petycye wszystkie, odnoszące się do klęski nieurodzaju roku 1891, przydzielone już komisyi budżetowej i jeszcze w tej sesyi Wysokiego Sejmu wpłynąć mogące, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Zapisany do głosu p. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Wysoka Izbo! Wnioski komisyi budżetowej nie zadowalają mię, albowiem pomijają kwestyę głodu, która tu niewątpliwie na jaw wyszła, a która poparta jest licznemi petycyami wielu gmin. Trzeba wziąć na uwagę, że nieurodzaj, jaki kraj nasz w niektórych powiatach dotknął, oddziaływa nadzwyczaj zgubnie na ludność tak zwanych chałupników, którzy zwyczajnie podczas przednowku, a przednowek jest tam corocznie, udają się do gospodarzy większych, ażeby zasilić się i mieć wyżycie aż do nowych plonów.

Otóż ta biedna ludność, która zwyczajnie bądź to do dworu, a więc z pewnością do kmieciów lub gospodarzy większych udawała się, dzisiaj udawszy się tam, żadnej a żadnej pomocy mieć ztamtąd nie może. Ta ludność zagrożona jest istotnie głodem, ta ludność rozchodzi się po miastach i miasteczkach i żebrze, jednem słowem dla tej ludności trzeba koniecznie obmyślić jakiś ratunek

Wnioski komisyi budżetowej tego ratunku nie dają, albowiem upoważniono Wydział krajowy w ustępie II. wniosków do użycia tej kwoty na wiosenne zasiewy i zakupno kartofli, i rzeczywiście nie umiem pogodzić ustępu II. wniosków komisyi z ustępem VII., gdzie wszystkie petycye odnoszące się do klęski głodu odstępuje się Wydziałowi krajowemu. Jeżeli Wydział krajowy nie ma żadnej kwoty na to, ażeby ludności, której głód grozi, niósł ratunek, w jakiż sposób Wydział krajowy załatwi wszystkie te podania, oczywiście chyba rzuci je do kosza.

Nie potrzebuję tutaj dodawać, że z głodu powstają choroby i epidemie, że następnie kraj i rząd będzie miał daleko więcej do czynienia i więcej daleko wydatków, chcąc te epidemie stłumić, że zatem wypadałoby koniecznie, ażebyśmy z kwoty 100.000 zł. proponowanej pewną kwotę wyznaczyli dla tych komitetów ratunkowych, które się już zawiązały, lub w przyszłości zawiązać mogą, ażeby ludności tej biednej głodem dotkniętej nieść jakowyś ratunek.

Wnoszę więc do ustępu II. tę poprawkę, ażeby z sumy 100.000 wyłączyć sumę 20.000 na zasilenie natychmiastowe akcyi ratunkowej dla dotkniętych głodem, resztę zaś kwoty t. j. 80.000 na pożyczki bezprocentowe na powiaty względnie dla gmin za poręką powiatów.

Sądzę, że tym sposobem przyczynimy się do ukojenia częściowego głodu grożącego ludności a sądzę także, że i z kwoty, którą Wysoki Rząd nam wydzielić raczy w przyszłości również odpowiednią cyfrą dla dotkniętych głodem przeznaczymy a resztę dopiero na pożyczki bezprocentowe na zasiewy. Wnoszę zatem do ustępu 2 poprawkę, którą przedłożę na piśmie.

JE. Książę Marszałek. Jest do poparcia poprawka p. Klemensiewicza. Upraszam tych Panów, którzy zgadzają się z poparciem tej poprawki, ażeby zechcieli powstać. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Z kolei zapisany jest do głosu poseł Kramarczyk.

Udzielam mu głosu.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Już przeszło od pół roku tak pojedyncze gminy, jakoteż pojedyncze powiaty wskutek grożącej klęski głodowej przygotowały sobie petycye, oraz prośby do Wysokiej Izby, aby grożącemu niebezpieczeństwu zapobiedz.

Przeszło też od pół roku cały kraj z wielką niecierpliwością oczekiwał chwili zwołania obecnego Sejmu krajowego, w którym pokładał niepłonną nadzieję, że ten jako ojciec troskliwy uspokoi swoje dzieci i granice złemu położy.

Otóż nadszedł nareszcie ten czas, chociaż wprawdzie spóźniony. Sejm się zebrał, obsypano go petycyami, wszystkie petycye jedynie tylko o zapomogi głodowe, o roboty publiczne i pytam się: Czy na tem koniec, że petycyj tyle wpłynęło do Wysokiej Izby? Nie, wszak pytam się powtórnie: Czegoż ten kraj i lud od nas więcej żąda? Wszak my te petycye podpisali, do laski marszałkowskiej postawili i niektóre z nich nawet przy pierwszem czytaniu poparliśmy.

Otóż kraj nasz i lud nasz żąda ostatecznego załatwienia tychże, czeka na nasze sprawozdanie, czeka na nasz werdykt, niejako sędziów przysięgłych, na mocy którego ów sędzia sprawozdawczy, stojący dzisiaj przed nami na trybunie, ma wygłosić wyrok w tej sprawie pod względem zapobieżenia klęsce głodowej.

I nareszcie stało się, wyrok zapadł, a echo jego jeszcze brzmi w tej Wysokiej Izbie, a za kilka minut odbije się smętną nutą po całym kraju. Jedenkroć stotysięcy złotych dla całego kraju Galicyi, jedenkroć stotysięcy złotych dla sześciu milionów ludności! I to jeszcze pod warunkiem zwrotu, bo inaczej być nie może!

Wszak Rząd przychodzi z pomocą około 50.000 zł., kraj daje około 100.000 zł., więc to razem złączywszy będzie suma potężna, która ma w tym roku granice złemu położyć. Ale proszę się przenieść myślą do r. 1889, kiedy kraj i Rząd dał do dyspozycyi przeszło 1,200.000 zł., a jeszcze suma nie była zanadto przesadzona.

Proszę skonstatować wszystkie petycye, jakie pod tym względem wpłynęły do Wysokiej Izby. N. p. powiat bialski żądał przeszło 25.000 zł., choć potrzeba była najskromniej obliczoną, powiat krakowski żądał przeszło 30.000 zł., a powiaty myślenicki, żywiecki, wadowicki i inne, wyliczone w sprawozdaniu Wydziału krajowego, razem wszystkie 15 powiatów żądają przeszło 300.000 zł. A nareszcie przychodzi jedna najważniejsza petycya do Wysokiej Izby t, j. powiatu brzeskiego. Ten powiat żąda 5.000 zł. jako za zapomogi zwrotnej, a 5.000 zł. jako zapomogi bezzwrotnej. Ale proszę zbadać tę petecyę powiatu brzeskiego; wszak wyliczone jest tam 9.000 samych komorników, którzy dziś już nie mają co do ust włożyć, a jeżeli się zważy, że każda rodzina składa się przynajmniej z 5 osób, więc dostaniemy sumę za bardzo wielką gdyż około 45.000 osób głodnych. I gdybyśmy tym 9.000 komornikom, którzy w brzeskim powiecie jak powiadam — dzisiaj już nie mają co do ust włożyć, chcieli przyjść z jakąkolwiek zapomogą przynajmniej 10 centową dziennie i

przynajmniej na 3 miesiące t. j 90 dni, to zaraz powiat brzeski sam dla zaspokojenia głodu i niebezpieczeństwa swego potrzebuje 81.000 zł. Więc wobec tej przerażającej sumy przychodzi Wydział krajowy z zapomogą 100.000 zł.?

Ale rzeczywiście Wydział krajowy wyższej cyfry dać nie może, albowiem widzimy wszyscy, że kraj nie ma żadnych funduszów, ma tylko długi. Jednakowoż do kogoż mamy się odnieść, ażeby w tak ważnej chwili opieka nasza nie była straconą? Naturalnie samo przez się rozumie się, że nie gdzie indziej mamy się udać, jak tylko do Rządu. Rząd jest obowiązany przyjść nam z pomocą, Rząd obowiązany bronić nas, albowiem i my wszyscy stoimy po stronie Rządu. Wszak my od tylu lat opłacamy podatki, składamy daniny, więc nie wątpimy, że i Wysoki Rząd w tak ważnej chwili jest nam obowiązany dopomódz. Wszak my za parę dni wszyscy opuścimy tę Wysoką Izbę, opuścimy ten ruchliwy i duszny dla nas zgiełk stolicy dawnej i powrócimy w swoje zacisza wiejskie, ale tutaj pozostawiamy nasze zastępstwo, pozostawiamy Wydział krajowy, który mimo woli musi przyjąć i wysłuchać wszystkie petycye i prośby dalsze, jakie jeszcze pod tym względem do Wysokiego Wydziału krajowego wpływać będą. Ale czemże ten Wydział krajowy uczyni zadość tym wszystkim prośbom, jeżeli my tutaj dzisiaj nie obmyślimy pewnych środków zaradczych, jeżeli temu Wydziałowi krajowemu nie wskażemy środków, którymiby mógł zadość uczynić życzeniom całej ludności, jaka pod tym względem prośby tutaj wnosi.

Więc dlatego pozwolę sobie postawić wezwanie do Wysokiego Rządu t. j. na miejsce punktu 5. wniosku komisyi budżetowej, ażeby było postawione: (czyta) „Wzywa się Wysoki Rząd, ażeby ze względu na grożącą klęskę głodową w Galicyi, raczył z funduszów państwowych przyjść w pomoc zapomogą bezzwrotną w kwocie 100.000 i z pożyczką bezprocentową na zasiewy wiosenne także w kwocie 100.000 zł.“ czyli razem 200.000 zł.

Wydział krajowy doliczy do tego swoją sumę 100.000 zł., więc w takim razie niechże przynajmniej Wydział krajowy będzie miał do dyspozycyi 300.000 zł.

Co zaś do sumy, którą Wydział krajowy proponuje, to ponieważ nie utrzymało się, ażeby 100.000 zł. proponowane przez Wydział krajowy, zostały jako zapomogi bezzwrotne rozdzielone, więc dlatego pozwalam sobie postawić poprawkę, ażeby przyznana przez Wydział krajowy suma 100.000 zł. została przepołowioną t. j. 50.000. z tego udzielić na pożyczki zwrotne a 50.000 zł. na bezzwrotne. Skończyłem.

JE. Książę Marszałek. Do głosu zapisany p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Tak pierwszy jak drugi mowca poprzedni godzili się z kwotą zaproponowaną pierwotnie przez Wydział krajowy, a następnie zaakceptowaną przez komisyę budżetową, w szczególności zaś, by udzielić z funduszów krajowych 100 000 zł. na zapobieżenie niedostatkowi panującemu w pewnej części powiatów kraju naszego. Różnica cała pomiędzy tem, co komisya budżetowa proponuje a tem, czego sobie panowie mowcy obaj życzą, polega na tem, że podczas gdy komisya budżetowa czyni wniosek, ażeby całych tych 100.000 zł. użyć na pożyczki na zasiewy dla włościan, jeden z szanownych mowców domaga się, aby z kwoty 100.000 zł. 20.000 zł. przeznaczyć na rozdanie, drugi przemawia za tem, ażeby ową kwotę „przepołowić“, jak się wyraził i 50.000 dać na pożyczki, resztę rozdać. Otóż ponieważ ja byłem w komisyi budżetowej tym, który wystąpił przeciw wnioskom Wydziału krajowego i którego zapatrywanie co do użycia całej kwoty na pożyczki utrzymanem zostało, więc poczuwam się do obowiązku wyjaśnienia, co mną kierowało, gdym stawiał taki wniosek w komisyi i że będę głosował za takiem załatwieniem tej sprawy w tej Wysokiej Izbie.

Jako długoletni prezes Rady powiatowej, jako delegat w sprawach głodowych od wielu bardzo lat, nabrałem przekonania niezłomnego, że owe bezwrotne zaliczki, zwłaszcza owe zaliczki w kwotach małych są niczem innem tylko jałmużną, która jednostkom żadnych korzyści nie przynosi a fundusz krajowy obciąża. Z własnego doświadczenia wiem, jak w każdej gminie, każdego dotkniętego nieurodzajem powiatu zgłasza się pewna ilość stałych, tak powiedziałbym ubogich owej gminy, uboższych oczywiście jeszcze bardziej w latach nieurodzaju, po owe zapomogi i jak zapomogi udzielane w małej kwocie rozpadają się na pojedynczych potrzebujących w kwotach 20, 25, 30 do 40 centów, które temu niedostatkiem dotkniętemu żadnej korzyści nie przy-

noszą, a są z jednej strony zmarnowaniem funduszów krajowych, a z drugiej strony nałożeniem na niejednego, który równie jest ubogi, ciężaru, który w formie dodatku do funduszu krajowego uiszcza.

Weźcie Panowie propozycyę pierwszego mowcy. Domaga się szanowny mowca, ażeby 20.000 zł. przeznaczono na zapomogi bezwrotne. Dotąd mamy 17 powiatów, które zgłosiły się o pomoc donosząc, że ludność w ich obrębie dotkniętą jest niedostatkiem. Jeżeli Panowie przyjmiecie przeciętnie, że w każdym powiecie (tych powiatów jest 17), jest 80 gmin, więc dojdziecie do cyfry 1.300. Rozdzielcie na te gminy tych 20.000 zł., to pytam, jaka kwota wypadnie na jedną gminę? A teraz rozdzielcie ową kwotę na tych pojedynczych ubogich każdej gminy, to każdy dostanie 20 ct,, które prawdę powiedziawszy, z reguły zaniesie do karczmy.

Czyż nie lepiej dać pomoc gospodarzom wiejskim na zasiewy, ażeby dając włościaninowi możność obsiania gruntów, dać mu możność, iżby mógł na przyszłość nie tylko siebie utrzymać, ale zarazem utrzymać rolniczą produkcyę krajową.

A zresztą proszę Panów, weźcie jeszcze jedną okoliczność na uwagę. Weszło to w zwyczaj, że każdy z osobna i wszyscy razem szukają pomocy w funduszu krajowym. Wszakże z pełnem prawem powinno się apelować także do pomocy w miejscu, wszak z zupełnem prawem można się domagać, ażeby tak samo jak kraj przychodzi wszystkim we wszystkiem w pomoc, ażeby tak samo powiat przychodził w pomoc tym, którzy w obrębie jego są dotknięci głodem. A więc owa akcya dobroczynna ograniczająca się tylko do czynności tej, iż zapomogi bezzwrotne będą udzielane, powinna być w pierwszym rzędzie udziałem powiatów.

Ale raczcie Panowie jeszcze na jednę rzecz zwrócić uwagę. Jak dotąd rzeczy stoją, z funduszu państwowego przypadnie około 50.000 zł. na zapomogi, o ile mi wiadomo niespłacalne, dla powiatów dotkniętych nieurodzajem. Otóż 100.000 zł., które kraj daje, będą na zasiewy, tamte pójdą na dotkniętych głodem. Prawdopodobnie uda się nam uzyskać znaczniejsze fundusze ze skarbu państwa — czego domagać się mamy nietylko prawo, ale i obowiązek, bo skoro kraj przyczynia się kwotą 100.000 zł. a państwo 50.000 zł., to stosunek staje się zwichnięty, bo stosunek dochodów krajowych do dochodów, jakie czerpie państwo, jest zupełnie inny. Otóż w chwili, kiedy kraj daje 100.000 zł., mamy prawo domagać się od Rządu nie 200 000 zł. ale pół miliona. Więc jeżeli udałoby się od państwa uzyskać znaczniejsze fundusze, to większa część pójdzie na bezzwrotne zapomogi. Dlatego proszę, chciejcie Panowie głosować za wnioskiem komisyi budżetowej tak, jak jest postawiony, chciejcie liczyć, że z tych 20.000 zł. które oderwać chcecie, spadnie na tych rzekomo dotkniętych głodem tylko jałmużna, a nie pomoc istotna, a natomiast pieniądze odwróci się od celu pożyczki, od celu najpożyteczniejszego, bo na dostarczenie gospodarzom potrzebnego nasienia, którego z własnych funduszów zakupić nie są w stanie. Dlatego proszę Wysokiej Izby, ażeby raczyła przyjąć wniosek komisyi budżetowej, która po głębokiej rozwadze, a na podstawie gruntownej, przedłożyła go Wysokiej Izbie.

JE. Książę Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Kramarczyka do punktu drugiego wniosków komisyi, która brzmi:

„Ażeby przyznane 100.000 zł. przez Wydział krajowy przepołowić, tj. 50.000 złr. udzielić na pożyczki zwrotne, 50.000 zł. jako pożyczki bezzwrotne.“

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Podaję do poparcia postawioną przez p. Kramarczyka rezolucyę do Rządu, która brzmi:

„Wzywa się Wysoki Rząd, ażeby ze względu na groźną klęskę głodową w Galicyi, raczył z funduszów państwowych przyjść w pomoc zapomogą bezzwrotną w kwocie 100.000 zł i z pożyczką bezprocentową na zasiewy wiosenne także w kwocie 100.000 zł, czyli razem 200.000 zł.“

Kto tę rezolucyę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Zapisany do głosu p. Popowski ma głos.

P. Popowski. W ogóle zdaje mi się nie ma nic gorszego, jak zanadto władzy wykonawczej ręce wiązać i dla tej przyczyny sądzę, że wniosek Wydziału krajowego (czyta): „Upoważnia się Wydział krajowy, aby za pośrednictwem Wydziałów powiatowych użył tej kwoty przeważnie na bezprocentowe pożyczki na zasiewy, wyjątkowo zaś na zapomogi bezzwrotne, albo na dostarczenie zarobku“ jest daleko lepszy, aniżeli

wniosek komisyi budżetowej, który jest dla Wydziału krajowego zanadto krępujący. Ludzie na miejscu będą wiedzieli, na jaki cel te pieniądze są przeznaczone, bo wyraźnie powiedziano: przeważnie na bezprocentowe pożyczki, zasiewy, a jeżeli będą potrzebne gdziekolwiek zapomogi, to dlaczegoż mamy je wykluczać i Wydziałom powiatowym czegoż mamy z góry ręce wiązać? Dlatego stawiam wniosek, ażeby zamiast punktu 2. wniosku komisyi budżetowej wstawić punkt 2. wniosku Wydziału krajowego.

Pozwolę sobie nadto zwrócić na to uwagę, że wiosna się zbliża i jeżeli nie będziemy się spieszyli z pomocą, to pora zasiewów minie. Dlatego łączę prośbę do Rządu i Wydziału krajowego, ażeby pieniądze uchwalone jak najspieszniej rozdano, nie czekając na skończenie Sejmu. Wiem, że to przyjdzie z trudnością, że Rząd zarówno jak i Wydział krajowy mają bardzo wiele zajęcia, ale pamiętać należy, że kto w porę daje, ten podwójnie daje i dlatego proszę, ażeby zaraz po ich uchwaleniu zajęto się rozdziałem tych pieniędzy.

(P. Romanowicz. Proszę o głos.)

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek p. Popowskiego. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Do głosu zapisany jest p. Huryk. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Mymo toho szczo narid selskij jest hołownoju pidwałynoju ciłoho nasełenja kraju i derżawy, mymo toho szczo win produktamy swymy żywyt wsich ludej, mimo toho szczo opłaczaje podatky wełyki i wid tych hruntiw kotri ditkneni zistały elementarnymy wypadkamy, własty kompetentni ne wysłuchujut jeho prisb i ne widpysujut podatkiw tak, jak ustawa postanawlaje, mymo to wsio widmawlaje sia tij hołownij pidstawi wsehda pomoczy, kołybud ona o niu prosyt. Wże druhyj raz łuczaje sia meni poczuty hołos w tij Pałati, szczo wsiaka dana pidmoha dla selan budyt linystwo, abo ne prynosyt korysty nijakoj. Dumaju, szczo toj zakid jest zowsim neoprawdanyj, bo ne dast sia zapereczyty, szczo dorożnia w kraju jest duże wełyka, i wsi urjadnyki pry wsich sudach i pry wsich urjadach publycznych domahajut sia dodatku dorożnianoho, mymo toho szczo ich dola jest łuczsza wid doły selan. Każe sia tutoczka, szczo tilko 17 powitiw zhołosyło sia o zapomohu, a słyby mezy nych rozdiłyty zapomohu, to mało prypade. Dajte jim bilsze!

Szczo mało powitiw zhołosyło sia, to ne wyna selan, tilko własnej awtonomicznych, kotri ne sese ne zwertajut uwahy. Ja sam maw sposibnist udawaty sia do własnej, szczoby pryjszły skorsze w pomicz, szczoby komisja wyjichała na na hrunt, szczoby sia podywyła, z czoho selane majut płatyty podatki. Myszy znyszczyły bilszu czast zasiwiw selanskich, a tiażko sia buło komisji doprosyty, szczoby oszacowała na miscy, czy selane majut szkodu, czy ni. Obiciuwało sia z dnia na deń, doki selane poslidni ostatki zibrały, tak szczo sia ne dało ocinyty szkody.

Skazaw tu peredbesidnyk p. Abrahamowicz, szczo to prypade po 2 abo 3 szustki i to selanyn zmarnuje. Ja znaju, szczo ono tak jest. Wże raz sia rozdawało pożyczku i ja maw sposibnist piznaty, szczo jak udiłeno odnij hromadi 120 zł. jako pożyczku, to distało tilko 8 hospodariw a to najbohatszych: wijt, starszyj brat, zastupnyk i pysar po 20 zł., a czotyrych radnych distały po 10 zł., a bidnyj narid distaw po 3 szustky.

(Głos: Prawda.)

Posły naszi domahały sia, szczoby w kożdij hromadi zawiazały sia komitety, w kotriby wchodyły świaszczennyk, naczalnyk hromady i oden człen z hromady, ałe na toje sia ne zhodżeno, tilko skazano, szczoby p. Marszałok i Starosta tym zaniały sia. Bułoby i to dobre, ałe tak buło, szczo komitety ne buły zawiazani abo zawiazani rukowodyły sia partyjno i dawały swoim. Tak robyły Wydiły powitowi, udilały tym hromadam szczo pry wybori hołosowały na posła toho, kotroho pryporuczyw komitet narodowyj. Nadiwaju sia, szczo i teper tak bułoby.

(Głosy: Ale gdzie?)

Ałe ja łyszaju taki riczy drastyczni, szczobyście ne kazały, szczo ja choczu wytykaty błudy, ałe ne można i wam wychodyty z besidow takow, szczo dla selan ne może buty nijaka pidmoha. Toż Panowe toj selanyn, kotryj potribuje hrunt zasijaty, a ne maje zbiża ani hroszej, de sia podije? Zalize w dowh do banku, kotryj nyni jest tak sławnyj, szczo rik riczno po kilkasot hruntiw selskich rujnuje. Otże bez wahania powynnyśmo prystupyty do toj akcji i żadaty pomoczy wid prawytelstwa. Majemo do toho prawo bo prawytelstwo poberaje tak podatky, szczo neraz perestuplaje hranyci zakonom oznaczenni, zaberajuczy selanam z ich chaty to, szczo im jest koncze potribne do żytia i szczo widberaty

zakonom jest zaboroneno. Ja ne stawlaju inszoho wnesenia, ałe sia prychylaju do wnesenia p. Kramarczyka, ja wyjawlaju tilko, szczo netilko w kilkoch powitach wyższoj Hałyczyny, ałe i nyższoj jak bohorodczańskim, nadwirniańskim, stanisławiwskim, towmackim i druhych narid narikaje duże i znachodyt sia nyni w duże prykrim położeniu. Toj narid nyni prymuszenyj za 12 centiw robyty a i tij roboty nawit ne ma; skarb ne hoden tilko ludej pomistyty, a jesły pomistyt, to zapłatyt 12, 15, a najbilsze 20 ct. A czy selanyn za tych 20 centiw potrafyt pożywyty, wże ne każu swojij ciłoj rodyny, żinku i ditej, ałe samoho sebe? I toj selanyn maje stawaty w oboroni kraju i derżawy? z toho selanyna maje buty kołyś wojak, win musyt nedostatok terpity, a jesły ne wyderżaje, to musyt hołodowoju smertju umyraty, jak majemo wisty o uczytelach narodnych.

Otże dumaju, szczo ne potribno nam zbywaty takich spraw jak żadania selan, ne potribno sia ohladaty na toje, szczo ne ma dokaziw. Dla czoho ne ma? Bo ne buło komu opysaty. Selanyn by opysaw, ałe ne znaje jak, abo mu sia widradżuje, abo praktyka jeho widdawna pouczyła, szczo ne distały ti, kotri potribowały dijstno. Ne stawlaju inszoho wnesenia, ałe sia prychylaju do wnesenia p. Kramarczyka i za nym budu hołosowaty.

JE. Książę Marszałek. Z kolei zapisany p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Skoro p. poseł myślenicki podniósł wniosek Wydziału krajowego, przeto pozwoli Wysoka Izba, że o wniosku tym, jako stojącym obecnie na porządku dziennym, parę słów powiem, celem jego uzasadnienia.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego, przedłożonem Wys. Sejmowi, wyłuszczyliśmy zdaje mi się dostatecznie powody, które nas skłoniły do takiego stylizowania naszego wniosku. Wydział krajowy był świadom tego, że wnosząc ażeby Wysoki Sejm upoważnił nas w ogóle do użycia kwoty 100 000 zł. częścią na pożyczki częścią na zapomogi lub ewentualne drobne roboty bez oznaczenia stosunku, w jakim na każdy z tych celów pomocy użyczyć należy, żąda od Wys. Sejmu pewnego wyjątkowego postanowienia, zwykle bowiem Wys. Sejm w takich razach bardzo krępował działalność Wydziału krajowego, ściśle określając, jaka część kwoty przeznaczonej na pomoc dla ludności, dotkniętej niedostatkiem, użytą ma być na pożyczki a jaka na zapomogi. Wydział krajowy tedy był świadomym tego, iż wnioskiem swym nieco odstępuje od dotychczasowego postępowania Wys. Izby i że żąda swobodniejszego dla siebie pełnomocnictwa. Tego wymagało położenie.

Nie da się zataić, że zasadniczo mogą mieć racyę ci, którzy mówią, że najlepszym sposobem użycia pieniędzy na pomoc dla ludności nieurodzajem dotkniętej, jest udzielanie pożyczek na zasiewy.

Jabym jeszcze dodał, że gdybyśmy obradowali nie w miesiącu marcu i to z jego końcem, ale gdybyśmy obradowali w listopadzie lub grudniu, tobym bardzo popierał, aby znaczną część użyto na roboty publiczne, a to dlatego, ponieważ byłby czas do ułożenia programu tych robót, wykonania planów i kosztorysów i takiego ich urządzenia w powiecie, aby one właśnie padły na te gminy, które najbardziej niedostatkiem są dotknięte, i żeby ludność tych gmin przez zarobek uzyskała pomoc, bo to jest niewątpliwie pomoc najracyonalniejsza.

Ale Panowie, my jesteśmy przy końcu miesiąca marca a dziś mówić o robotach publicznych w tych powiatach na jakąś większą skalę, znaczy odsyłać tę niedostatkiem dotkniętą ludność do pomocy, którą zaledwie za kilka miesięcy dać by jej można, z tej prostej przyczyny, że jak wspomnieliśmy w naszem sprawozdaniu, roboty publiczne zaimprowizować się nie dadzą i nie można dziś mówić: dajcie powiatom kilka czy kilkanaście tysięcy na publiczne roboty, skoro ta ludność potrzebuje pomocy już co najmniej w pierwszych dniach kwietnia, a zanim plany i kosztorysy tych robót będą ukończone, upłynęłyby dwa miesiące. Otóż zasadniczo nie da się zaprzeczyć, iż najlepszym sposobem niesienia pomocy są pożyczki na zasiewy i dostarczenie zarobku przez publiczne roboty, ale — proszę Panów — tak, jak nie ma reguły bez wyjątku, tak też ciało parlamentarne, któreby w każdym wypadku chciało się wyłącznie jakąś zasadą, jakąś z góry postawioną maksymą kierować, w bardzo wielu wypadkach popełniłoby niesłuszność i niesprawiedliwość.

Proszę Panów! W tym wypadku rzeczy mają się tak, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w poważnej dość ilości powiatów pewna część ludności już dziś cierpi głód. Wszak otrzymaliśmy przed paru dniami w Wydziale krajowym telegram, na który nie mogliśmy dać odpowiedzi. Z powiatu właśnie myślenickiego, którego reprezentant wniosek Wydziału kraj. podniósł, telegram od wiceprezesa Rady powiatowej, w którym nam donosi, że tamże już tyfus głodowy się objawił.

Powiedział p. Abrahamowicz, że pomoc dla ludności głodem dotkniętej jest przedewszystkiem obowiązkiem miejscowym i tu znów zasadniczo ma racyę, ale Panowie, to spełnienie obowiązku miejscowego zależy od sił, jakie są na miejscu do rozporządzenia, od sił finansowych, któremi Wydział powiatowy rozporządza, od tego, czy są w powiecie ludzie, do których ofiarności prywatnej można zaapelować, tak aby mu wystarczyła. Otóż, jeżeliby Wys. Izba chciała przyjąć stylizacyę, która jest zawartą we wniosku szan posła grybowskiego, posła reprezentującego także jeden z dotkniętych bardzo powiatów, to w takim razie tej myśli, iż na pierwszem miejscu stawiamy pomoc miejscową, dałaby Wys. Izba wyraz — bo we wniosku p. Klemensiewicza wyraźnie jest powiedziane, iż mają być te pieniądze użyte na zasilenie miejscowej akcyi ratunkowej, gdzie będzie zawiązany miejscowy komitet, albo gdzie będzie Wydział powiatowy fungował jako taki komitet dla głodnych.

Proszę Panów! tam, gdzie już coś jest zaczętego, gdybyśmy dorzucili z naszej strony tysiąc, półtora tysiąca na powiat, to temu komitetowi, czy temu Wydziałowi powiatowemu w każdym razie przyniesiemy ulgę i znaczną pomoc w jego działaniu; czy zechce kupić trochę ziemniaków, czy trochę kukurudzy, czy czegokolwiek innego — w każdym razie w pewnej części przynajmniej potrzebie uczyni się zadość.

Można nam zarzucić, że Wydział krajowy powinien był wniosek stawiać nie tak ogólnikowo, — ale mógł oznaczyć pewną kwotę; otóż proszę Panów! oznaczenie takiej kwoty jest w najwyższym stopniu trudne.

Proszę mi wierzyć, iż przez cały czas mego przeszło dwuletniego urzędowania w Wydziale krajowym, nigdy nie byłem w położeniu tak kłopotliwem jak wówczas, kiedy miałem postawić wniosek, czy mamy żądać od Wys. Izby uchwalenia sto, sto pięćdziesiąt, czy dwieście tysięcy, bo żadna cyfra nie da się ściśle uzasadnić jakimiś dokładnymi wykazami i jeżelibyśmy mieli iść według tych powiatów, które bardzo śmiałe żądania stawiały, to chyba musielibyśmy stawiać wniosek na udzielenie kwoty jednego miliona. Ta kwota, którą postawiliśmy, została przez Wydział krajowy wziętą tylko w stosunku do naszego obecnego położenia finansowego — i powiedzieliśmy sobie, że trudno dziś, kiedy w pewnej części kraju jest głód, żądać od Wysokiej Izby, aby ona jakiemś znacznem podwyższeniem dodatków do podatków potrzebie tej zadość uczyniła i dlatego nie wnosiliśmy więcej jak stotysięcy. Otóż ponieważ mało jest podstaw cyfrowych, nie powiedzieliśmy: proszę nam z tych 100.000 dać 70 000 na pożyczki a 30.000 na zapomogi, ale powiedzieliśmy: proszę upoważnić nas do użycia tego według potrzeby i naszego uznania w części na pożyczki, w części na zapomogi.

I zdaje mi się, że gdyby Wysoka Izba, na co już zresztą poseł grybowski zwrócił uwagę, równocześnie z tą uchwałą, jak ją komisya budżetowa proponuje, związała sznurkiem cały plik petycyj, które tu w tej sprawie do Wysokiej Izby weszły i odesłała je do Wydziału krajowego, to w takim razie lepiej byłoby uchwalić, że nad wszystkiemi petycyami, wniesionemi z prośbą o zapomogę, Wysoka Izba przechodzi do porządku dziennego. Między temi petycyami jest najmniej $^3/_4$ takich, w których proszą o zapomogi.

Po cóż, Panowie, te petycye nam odsyłać będziecie, jeżeli nie dacie pieniędzy na uczynienie zadość tym petycyom? — w takim razie uchwalcie przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi petycyami, — bo to byłoby daleko stosowniejszem. Gdy strony będą się dopominać i pytać: coście zrobili z tą a z tą petycyą — my wtedy odpowiemy: Sejm odesłał nam ją do załatwienia, ale pieniężcy na załatwienie nie uchwalił, więc my ją odsyłamy bez skutku.

Z tych powodów zatem — chociaż nie mam do tego upoważnienia od Wydziału krajowego, bo nie mieliśmy czasu nad tem obradować — jednakowoż nie wątpię, że Wydział krajowy przy swoich wnioskach trwać będzie, czuję się jednak upoważnionym do oświadczenia się

za uchwaleniem wniosku w brzmieniu Wydziału krajowego — w razie zaś, jeżeliby Wysoka Izba wniosku tego przyjąć nie chciała, ja będę głosował za wnioskiem p. Klemensiewicza. (Brawo.)

JE. Książę Marszałek. Zapisany jest jeszcze do głosu p. Midowicz.

P. Midowicz ma głos.

P. Dr. Midowicz. Wysoki Sejmie! Dostojny poseł Abrahamowicz twierdził, że gdyby pomoc kraju w ten sposób udzielaną była, iżby zasiłki bezzwrotne ludności biedniejszej dawano, toby się rozdrobniła i ubodzy dostaliby bardzo małą kwotę, którąby jak się wyraził, zanieśli do karczmy.

Być może, że dostojny poseł w swojem życiu i swej okolicy takie doświadczenie odniósł, ja jednak, jako reprezentant włościańskiej ludności na zachodzie, twierdzenie to, imieniem tejże ludności odeprzeć muszę dlatego, że tam objawy są przeciwne, t. j. zasiłki otrzymywane od kraju lub Wysokiego Rządu, nie ubodzy, jeżeli je w ogóle dostaną, lecz przeciwnie bogaci rychlej do karczmy zanoszą.

Tyle co do sprostowania faktu. Co się zaś tyczy obmyślanej pomocy, to na to, że nieurodzaj był, a głód bądź już wybuchnął, bądź też grozi na szerszą skalę wybuchnąć, — zgadza się i Wysoki Rząd, Wysoki Wydział krajowy i Wysoka Izba; — kogoż jednak pytam, ten głód albo już dotyka, alko komu grozi? — Twierdzą, że dotyka tego, kogo nieurodzaj dotknął, więc rolnika i posiadacza ziemi — lecz czyż Panowie wiecie, jeżeli głód dotyka tych, którzy gospodarstwa posiadają i nieurodzaj u nich się pojawił, głód nie dziesięć razy więcej tych dotyka, którzy zarabiają u rolników i posiadaczy, którzy często prócz rąk do pracy nic więcej nie mają t. j. chałupników i wyrobników?!

Pierwsi mają przynajmniej chaty, drudzy i tej nie mają, bo komornem mieszkają.

Pomoc winien zagrożonym nieść rząd i kraj i to nieść pomoc tak posiadaczom jak i tym, którzy nic nie mają, wszyscy bowiem mają prawo do opieki i wsparcia od Rządu i kraju, lecz biedni dla braku możności samopomocy, w wyższym stopniu.

Dopiero przed chwilą wspomniał Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, że byłoby najwłaściwszem, gdyby nie dawać zasiłków bezzwrotnych, ale otworzyć roboty publiczne, przy którychby ludność biedna znalazła sposobność zarobku. To, według mego zdania, byłby najprzyzwoitszy i najlepszy sposób spożytkowania projektowanej pomocy kraju, ale ponieważ pomoc i ratunek muszą być doraźne, o takim sposobie użycia pomocy mowy być nie może.

Że pomoc udzieloną być powinna, to wszyscy głośno przyznajemy, że zaś powinna najwięcej być skierowaną ku najbiedniejszej ludności, t. j. chałupnikom i wyrobnikom, bo od nich najbardziej zagrażają zwykłe następstwa głodowe, o tem sądzę, każdy z Panów w duszy jest najmocniej przekonanym i dlatego muszę popierać jak najgoręciej wniosek, bardzo skromnie postawiony przez p. Klemensiewicza.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio. Nad podniesionemi teraz kwestyami za i przeciw wnioskom komisyi budżetowej przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę w komisyi. Gdyby były zszeregowane głosy tam podniesione, może byłby każdy z pp. posłów, którzy tu głos zabierali, znalazł myśl swą już w komisyi budżetowej wypowiedzianą.

Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę najważniejszą okoliczność, na jakiej oparła komisya budżetowa uchwałę swoją, odmienną od wniosku Wydziału krajowego, a mianowicie na tem, co każdy z pp. posłów niewątpliwie przeczytał, zwłaszcza każdy bliżej się interesujący tą sprawą i ci, którzy tu głos przed chwilą zabierali. W sprawozdaniu Wydziału krajowego znajdujemy ważny ustęp o współpomocy i o wspólnem działaniu Rządu z Wydziałem krajowym. Komisya budżetowa oparła się więc na tem, że skoro ze strony Rządu będą zasiłki bezzwrotne, albo też zasiłki dla robót publicznych, to nie mogła i nie powinna była komisya Wysokiej Izbie proponować innego sposobu przyjścia z pomocą, jak tego najzdrowszego ze wszystkich t. j. pomocy bezprocentowemi pożyczkami.

Podniesiono tu w dyskusyi obecnej, że roboty niektóre zarobkowe zapóźno już teraz przyjdą. O ile wiem, z subwencyi Rządu, jaka nam jest przyznaną, roboty niektóre już są za-

rządzone. Z subwencyi, którą otrzymać mamy nadzieję, (jeżeli nie w tej wysokości, jakiej tu żądam, to przynajmniej w wysokości przybliżonej) roboty zarządzone także będą.

Co zaś tu podniesiono o bezpożyteczności spóźnionego zarobku, dlatego, że jesteśmy już w końcu marca, to mogę odnieść tylko do bezskuteczności pomocy pod względem zasiewów; po zasiewach jednak tej żywności może być i będzie większy brak niż teraz, bo niejeden zasieje to, co mógłby zjeść z rodziną.

Więc jak powtarzam na współpomocy i współdziałaniu Rządu oparła komisya budżetowa wnioski, które Wysokiej Izbie do uchwały przedkłada. W imieniu zatem komisyi nie mogę przyjąć i nie czuję się upoważnionym do przyjęcia ani poprawki p. Klemensiewicza, ani poprawki p. Kramarczyka co do sposobu użycia subwencyi kraju, t. j. co do zmiany punktu II. wniosków proponowanych przez komisyę budżetową.

Natomiast mogę i przychylam się do rezolucyi drugiej p. Kramarczyka co do wezwania Rządu o wyższą zapomogę. Gdybym wreszcie miał jeszcze parę słów dodać mego osobistego poglądu, już nie jako sprawozdawcy, ale jako posła, tobym się raczej przychylił do wniosku Wydziału krajowego, aniżeli do wniosku posła Klemensiewicza.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Punkt 1. brzmi: (czyta):

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 100.000 zł. dla przyjścia w pomoc ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto ten punkt przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 2., który brzmi (czyta):

Upoważnia się Wydział krajowy do użycia tej kwoty na pożyczki bezprocentowe dla powiatów, względnie dla gmin za poręką powiatów w celu dostarczenia ludności funduszów na zakupno kartofli i ziarna na zasiewy wiosenne.

Do tego punktu są trzy poprawki, podam te poprawki w następującym poprządku pod głosowanie.

Najprzód podam pod głosowanie, jako najwięcej odmienny od tego wniosku, wniosek p. Popowskiego, który jest podjęciem wniosku Wydziału krajowego, następnie poprawkę p. Kramarczyka, który chce przepołowienia sumy 100.000 zł., t. j. oddania połowy na zasiłki bezzwrotne, w końcu poprawkę p. Klemensiewicza.

Przystępujemy więc do głosowania. Proszę zająć miejsca.

Kto przyjmuje wniosek p. Popowskiego (czyta):

„Upoważania się Wydział krajowy do użycia tej kwoty przeważnie na bezprocentowe pożyczki na zasiewy, wyjątkowo zaś na zapomogi bezzwrotne albo na dostarczanie zarobku“, zechce rękę podnieść. (Wszyscy). Wniosek według stylizacyi Wydziału krajowego jest przyjęty. Wskutek tego odpadają inne wnioski.

Przystępujemy do punktu 3. (czyta):

„Pożyczki te udzielone powiatom i gminom zwrócone być mają do funduszu krajowego ratami w przeciągu lat trzech, począwszy od 1. października r. 1893“.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się z punktem 3. zgadza, zechce ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 4. (czyta):

„W budżet na rok 1892 wstawia się do rubryki XVII. wydatków na cel powyższy zł. 100.000“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto ten punkt przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 5. Do tego punktu jest poprawka p. Kramarczyka (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ze względu na grożącą klęskę głodową w Galicyi raczył z funduszów państwowych przyjść w pomoc zapomogą bezwrotną w kwocie 100.000 zł. i z pożyczką bezprocentową na zasiewy wiosenne także w kwocie 100 000 zł., czyli razem 200.000 zł.“

Kto przyjmuje wniosek p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 6. (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadanie i rozpoznanie, jakie istnieją spichlerze zbożowe w gminach wiejskich i małomiejskich, oraz jak są zaopatrywane i zarządzane; dalej czy nie należałoby spowodować zakładania nowych w miejscach, gdzie spichlerzy nie ma; jakie byłyby wreszcie kroki do przedsięwzięcia i wpro-

wadzenia, ażeby te instytucye należycie funkcyonowały i odpowiadały miejscowym potrzebom mogącym zapobiegać w przyszłości objawom głodowym i takowe łagodzić. Odnośne sprawozdanie przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na następnej sesyi".

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten pukt 6. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punk 7. (czyta):

„Petycye wszystkie, odnoszące się do klęski nieurodzaju roku 1891, przydzielone już komisyi budżetowej i jeszcze w tej sesyi Wysokiemu Sejmu wpłynąć mogące, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia".

Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się z tym punktem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do następującego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisyi prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego. **(Aleg. 171).**

Zanim jednak przystąpimy do tego przedmiotu, upraszam Panów o zajęcie miejsc, albowiem musimy skonstatować, jaki jest komplet w Izbie.

Potrzebny jest komplet 114 posłów.

(Poseł Stanisław hr. Badeni. Do uchwały, nie do dyskusyi).

Poseł Badeni powiada, że komplet taki potrzebny jest do uchwały a nie do obrad. To prawda, ale szkoda czasu na dyskusyę, jeżeliby się potem pokazało, że kompletu do uchwały nie ma.

P. St. hr. Badeni. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. Książę Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Jakkolwiek ja najzupełniej podzielam zapatrywanie JE. ks. Marszałka, jednak ponieważ o ile wiem rozchodzi się o jeden lub dwa głosy brakujące w tej chwili do kompletu, przeto zwracam uwagę, że nie jest wykluczonem, że choćby obrady odbyły się w obecności 112 posłów, bo w chwili, gdy przyjdzie do uchwał, może być posłów 114. Więc sądzę, że skonstatowanie większości powinno nastąpić wtedy, gdy będzie trzeba przystąpić do głosowania.

JE. Książę Marszałek. Z tem zapatrywaniem się zgadzam i z mej strony nie mam nic przeciw temu, jeżeli nikt przeciw temu nie wystąpi.

P. Rożankowski. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

JE. Książę Marszałek. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Prosywbym teper o skonstatowanie czy znachodyt sia toj zbilszenyj komplet, bo słyby można z hory pobaczyty, szczo brakuje 5, 6 abo 8 posliw, to szkoda zaczynaty dyskusyu.

JE. Książę Marszałek. O ile moje wiadomości sięgają, jest w tej chwili 112 posłów w gmachu sejmowym, może być, że przyjdzie jeszcze kilku posłów. (Po obliczeniu) Jest 113 posłów. Wobec tego mnie się zdaje, że do obrad można przystąpić, jeżeli nikt przeciw temu nie wystąpi.

Udzielam głos p. sprawozdawcy Drowi Fruchtmannowi.

P. Rożankowski. Proszu o hołos in merito.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 171.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisyi prawniczej.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić ustawy pod I. i II. załączone.

Uchwałą tą załatwione są petycye miasta Lwowa do L. s. 433 i miasta Krakowa do L. s. 978.

I.

Ustawa

z dnia ..... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmie-

niająca §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1881 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 roku i ustawy z dnia 20. września 1866 roku, zawierającej dodatek do §. 9. statutu krajowego (Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 22) znoszą się.

§. 3. statutu krajowego ma brzmieć jak następuje:

Sejm krajowy składa się ze stu pięćdziesięciu sześciu członków, mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów lwowskich, księcia biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego. W razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej, administrator dyecezyi jest członkiem Sejmu krajowego;

b) z prezesa Akademii umiejętności w Krakowie;

c) z rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, tudzież rektora szkoły politechnicznej lwowskiej;

d) ze stu czterdziestu czterech posłów wybranych, a to:

I. czterdziestu osterech posłów z klasy wielkich posiadłości gruntowych;

II. z dwudziestu sześciu posłów miast w ustawie wyborczej wymienionych i Izb handlowych i przemysłowych;

III. z siedmdziesięciu czterech posłów reszty gmin Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej wykonania.

Art. III.

Wykonanie tej ustwawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

U s t a w a

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmieniająca §. 3. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienie §. 3. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku znosi się w jego obecnej osnowie i ma brzmieć jak następuje:

Lwów wybiera sześciu, Kraków czterech posłów, a każde z innych w § 2. wymienionych miast po jednym.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Postanowienia przejściowe.

Art. III.

Zaraz po ogłoszeniu niniejszej ustawy przeprowadzone będą wybory dwóch posłów z miasta Lwowa a jednego posła z miasta Krakowa. Mandaty posłów wybranych przy tych wyborach trwać będą tylko do końca VI. peryodu wyborczego Sejmu galicyjskiego.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. K s i ą ż ę M a r s z a ł e k. Rozprawa ogólna otwarta.

Zapisany do głosu poseł Rożankowski ma głos.

P. R o ż a n k o w s k i. Z hory zaznaczaju, szczo ne jeśm protywnyj pobilszeniu czysła posliw z mist, i szczo protywno uznaju, szczo kuria mijska za mało maje posliw, a jeśm protywnyj czastkowoj tilko reformi statutu krajewoho i sojmowoj ordynacyi wyborczoj iz wzhladu na toje, szczo szcze bilsze pokrywdżenoju uważaju kurju hromad selskych. Słybym maw pewniśt, szczo po nynisznoj uchwali zbilszenia czysła posliw iz Lwowa i Krakowa, w korotkim czasi prystupyło by sia takoż do pobilszenia czysła posliw z kuryi menszych posiłostej, to hołosowawbym za wneseniem komysyi prawnyczoi, w kotroj w tym samym dusi takoż promawlawjem. Odnakowoż takoj pewnosty, a chotiaby na-

diji ne maju, toż iz toho wzhladu formalnoho muszu zajawyty, szczo protyw takomu pobilszeniu hołosowaty budu doty, doki ne bude riwnoczasno predłożena reforma statuta krajewoho i ordynacyi wyborczoj także szczo do kuryi menszych posiłostej. Wże czysłenni wicza, wneski w Radi derżawnoj i na żal tu widkineni wnesenia domahałyś radykalnoj reformy ordynacyi wyborczoj w tim napriami, szczoby zawesty zahalne prawo hołosowania. To bułoby najwłastywszoju i najsprawedływszoju pidstawoju systemy reprezentacyjnoji, i rańsze abo piźnijsze bude ono uznane i u nas, tak jak jest ono wże uznane w zapadnoj Europi. Skoro odnak małaby pozistaty czerez jakijś czas jeszcze kurjalna systema wyborcza, operta na zastupnyctwi interesiw, to należałoby ju zreformowaty otwitno do takoho zastupnyctwa interesiw. Czy zastupnyctwo interesiw je właściwoju pidstawoju pry wybori reprezentacyi, o tim sama komisya prawnycza ne chocze sia rozwodyty, i wypadaje dohaduwatyś, szczo ne duże sohłaszaje sia z tim budtoby ta systema buła sprawedływa. Odnak pryjmijmo na teper, szczo kurialna systema wyborcza małaby pozistaty dalsze w syli, to pry nynisznym stani zakonodatelstwa o reprezentacyach krajewych, hałyckij sojm składaje sia kromi z wirylistiw z 44 posłiw z bilszych posiłostej, z 20, wzhladno, sły sia pryjme w rachubu posłiw z pałat torhowelnych, z 23 posłiw mijskich i 74 posłiw z hromad selskych. Za pidstawu do poriwnania interesiw kurjalnych pryniał Wydił krajewyj kwoty opłaczuwanoho podatku bezposerednoho, i wykazuje kwoty toho podatku za r. 1883 oś takiji: W kuryi bilszoj posiłosty opłaczuwano 2,543.508 złotych, z kuryi menszoj posiłosty 6,166.486 zł, z kuryi mist i pałat torhowelnych 2,698.658 zł. Wże daże na pidstawi toho stosunku w opłaczuwanych podatkach bezposerednych, kotoryj w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho wykluczno wziato za pidstawu pry poriwnaniu czysła posłiw z poodynokych kurij, piśla rachuby Regel de tri powynnoby buty, sły z bilszoj posiłosty ostałobyś czysło posłiw 44, czysło posłiw z menszoj posiłosty 106, a z mist i pałat torhowelnych 45. Wże z toho stosunku pokazuje sia, szczo czysło posłiw z menszoj posiłosty je dałeko mensze, jak powynno buty, a imenno mensze o 32, a czysło posłiw z mist mensze o 22. Otóż sły rozchodyt sia o reformu statutu krajewoho i ordynacyi wyborczoj, to zdajet sia meni, szczo treba by ju zaczaty wid toj kuryi, kotra je bilsze pokrywdżena, kotroj brakuje 32 posłiw, a ne wid kuryi mist, kotroj brakuje tilko 22 posłiw. Dlatoho to dumaju, szczo należałoby sprawu zbilszenia czysła posłiw traktowaty szczo najmensze razom w toj sposib, szczoby zahalnu roformu ordynacyi wyborczoj i statutu krajewoho wziaty pid rozwahu. No sumy opłaczuwanoho podatku bezposerednoho ne mohut ostaty odynokoju podstawoju do ocinenia stosunku zastupnyctwa interesiw, bo pry podatky bezposeredni kurya menszych posiłostej pereważno obtiażena jeszcze inszymy publycznymy tiaharamy, jakimy sut: konkurencya cerkowna na budynki parafialniji, konkurencya szkilna, o kotroj wczera buła besida, szczo je za wysoka i ne sorozmirno na menszi posiłosty rozłożena, konkurencija dorożna, podatki poserednyi i podatok krowy; sły sia kromi toho zważyt, szczo daże i podatki bezposerednyi teper w kuryi bilszych posiłostej sorozmirno jeszcze menszyi po powodu wykupna propynacyi, i rozparcelowania w poslidnych czasach ne małoho czysła tił tabularnych, to czysło posłiw z menszych posiłostej powynno buty szcze bilsze jak 106. Po toj to pryczyni ne zhadżaju sia z predłożenoju teper czastkowoju tilko reformoju ordynacyi wyborczoj, jako szczo najmensze ne otwitnoju, bez riwnoczasnoho pobilszenia czysła posłiw z kuryj hromad selskich. W proczem w kuryi mijskoj Lwiw i Krakiw sut wże reprezentowani w sojmi: Lwiw maje 4, Krakiw troch posłiw, pidczas koły inszi mista znacznijszi w kraju naszim ne majut ani odnoho posła. Do takich mist należat: Podgórze, Brzeżany, Zołoczew, Horodenka, Śniatyn, Buczacz, Bochnia i Horodok. Słyby sia do takoj czastkowoj reformy ordynacyi prystupowało, to dumaju, należyt podumaty napered o mistach tych, kotri ne majut jeszcze ani odnoho zastupnyka. Ta czastkowa reforma predstawlajet sia meni tak, jakby chto maw chatu z dirawym dachom, diery były menszi i bilszi, a win braw

(Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

sia do łatania menszych dir, a bilszi diery ostawył nepokrytymy może ad calendas grecas; połatanie menszych dir ne pereszkodyt znyszczeniu chaty, podczas koły połatanie bilszych dir bodaj na jakijś czas pomohłoby. Dlatoho to po-

zwolu sobi postawyty jeszcze i wnesenie w tim napriami: (czyta)

„Sprawozdanie z dnia 18. listopada 1891 l. 50.508 zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ogólnej reformy statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej, oparty na zasadzie powszechnego prawa głosowania a przynajmniej na zasadzie zastępstwa interesów z uwzględnieniem stosunku wszystkich ciężarów ponoszonych przez każdą kuryę na cele publiczne“.

Szczo do wirylistiw to dumaju, szczo ony w neznacznym czyśli sut w koždoj reprezentacyi potribnii, odnak w koždym kraju de je systema reprezentacyjna, czysło wirylistiw pobilszyty uznaje sia za nestosowne i dlatoho jeśm protywnyj pobilszeniu ich czysła teper proponowanomu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz: Zapisany jest do głosu p. Szeliski. Głos ma p. Szeliski.

P. Szeliski: Nietylko z powodu, że jestem reprezentantem Brzeżan w tej Wysokiej Izbie, ale powodowany uczuciem sprawiedliwości, muszę postawić wniosek, aby przy najbliższych wyborach Brzeżany dostały prawo wyboru osobnego posła. Od szeregu lat Brzeżany proszą i upominają się o posła jednak nadaremnie. Brzeżany liczą blisko 12.000 mieszkańców, mają sąd obwodowy, gimnazyum i około 500 wyborców, tj. prawie tyle co Stryj albo Drohobycz, Brzeżany głosują jednak z gminami i mając 500 prawyborców, dają tylko 24 wyborców, którzy się gubią w ilości 165 wszystkich wyborców. Wkrótce dwie linie kolei żelaznej będą Brzeżany przecinać i przez to miasto jeszcze się powiększy. Brzeżany mają przytem ludność inteligentną i zamożną. Z tego powodu stawiam wniosek (czyta):

„Miasto Brzeżany dostaje prawo wyboru osobnego posła przy przyszłych wyborach:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz: Naprzód podam do poparcia wniosek postawiony przez p. Rożankowskiego.

Proszę p. sekretarza o odczytanie go.

Sekretarz p. ks. Siczyński. (czyta)

„Sprawozdanie z dnia 18. listopada 1891 l. 50.508 zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ogólnej reformy statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej, oparty na zasadzie powszechnego prawa głosowania, a przynajmniej na zasadzie zastępstwa interesów z uwzględnieniem stosunku wszystkich ciężarów ponoszonych przez każdą kuryę na cele publiczne“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

Zapisany jest dalej do głosu p. Antoniewicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja ne namiraw zaberaty hołos pry toj debati, odnakoż żurnalistyka polska, kotra szeryt bałamutni widomosty, prynudyła mene do toho, bo wo wsich gazetach polskich bez izjatia czytałjem, szczo klub ruskich posłiw protywnyj jest pobilszeniu czysła posłiw z mist. Peredstawyły nas jako ultrakonserwatywnych, odnakże nesprawedływo. Wprawdi my jeśmo w opozycyi, ałe operajemo sia na prawdi i sprawedływosty.

Ja szczo do mojej osoby jako buwszyj poseł mijskij, miszczanyn i do toho posesionatus jeśm protywnyj wneseniu komisyi z duże a duże ważnych pryczyn. Po czasty p. Rożankowkij pidnes ti uwahy, na kotri ja sia w ciłosty hodżu.

Proszu wziaty na uwahu, szczo jesłyby my sia trymały stopy podatkowoj i w rozmirnosty do podatkiw pobilszyły czysło posłiw z mist, to Lwiw powynenby maty ne czterech abo sziść ałe szestnadciat posłiw, a Krakiw 7—8. To czysło im sia należyt sprawedływo na pidstawi podatkiw, kotri opłaczajut.

To jest własne pryczyna, dla kotroj za tym wnesenjem hołosowaty ne mohu. Ja choczu sprawedływosty, a ne łaski; wnesenje to jest myłostyniju, jest żebranynoju a mista i ich dostojni reprezentanty ne powynny pryniaty toj łasky, bo czerez pryniatie toho wnesenja, odraczaje sia sprawa reformy naszych ordynacyj wyborczych ad calendas graecas. Ja jeśm sylno uwirenyj, szczo jesły pryjniemo dwoch nużdennych posłiw dla Lwowa i odnoho dla Krakowa, to Sojm a prynajmij bilszist Sojmowa umoryt i perejde nad reformoju ordynacyi wyborczoj do porjadku dnewnoho abo odłożyt ju ad calendas graeces.

Sprotywlajuczy sia wneseniu komisyi ne wstydaju i ne obawlajusia nijakich uprekow,

pryczyny nawedeni sut' dostatoczni i dlatoho oświaczaju sia za ciłoju rewizyu ordynacyi wyborczoj. Jesły reprezentanty kuryi mijskoj na to sia hodżut i tim sia zadowalajut, to ja im ne zawiduju. A jesły oni uwireni, szczo wnesenie dla nych połezne, to ja z nymy hołosowaty hotow.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Szeliskiego, który opiewa: „Miasto Brzeżany dostaje prawo wyboru osobnego posła przy przyszłych wyborach". Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść, (Niedostateczna ilość). Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

Głos ma zapisany p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Słyszałem tu wywody przeciwne z tego powodu dziś zamierzonej reformie prawa wyborczego, ponieważ ona miałaby stanąć na zawadzie jakiejś szerszej, większej reformie tegoż prawa.

I dopiero co słyszałem z ust szan. posła Antoniewicza obawę, że jeśli dziś gotową reformę uchwalimy, odsuniemy dalej idące reformy ad calendas graeces. Ale czy rozważył szan. poseł jak wielkie są rzeczowe i formalne trudności do przeprowadzenia tej dalej idącej reformy? Czy rozważył, że odraczając dzisiejszą reformę do chwili, kiedy dalej idące reformy będą przeprowadzone, odraczamy tem samem i tę reformę na ruski miesiąc. (Brawa).

Zostały tu znów w prowadzone kwestye wyborów przez powszechne głosowanie, a potem zostały poczynione rozmaite obliczenia, dowodzące jak niesprawiedliwym jest podział wedle reprezentacyi interesów. Na te drugie wywody odpowiedział szan. p. Antoniewicz, bo wykazał, że jeślibyśmy się mieli trzymać tej mechanicznej skali podług ilości podatków, tobyśmy musieli tu przedewszystkiem uważać za wysoce pokrzywdzone miasta Lwów i Kraków I jeśli jest dziura na tym dachu rażąca i wielka, przez którą dużo wody na głowę cieknie, jeśli już staniemy na tym punkcie widzenia, to musimy przyznać, że tą dziurą jest Lwów i Kraków i tę dziurę najpierw załatajmy.

Zresztą nie widzę iżby była chwila po temu, aby wdawać się w daleko sięgającą dyskusyę co do rozmaitych teoryj parlamentarnych, na jakiej podstawie należałoby parlamentaryzm oprzeć, jaki rodzaj wyborów byłby najodpowiedniejszym do zapewnienia tej kontroli, którą daje parlamentaryzm, do zapewnienia dobrego, rozważnego i rozumnego rządu, który powinien się wyłonić z akcyi parlamentarnej.

Są ludzie, którzy oparci na historyi życia parlamentarnego, twierdzą, że pozornie tak demokratyczny i liberalny modus głosowania powszechnego bywa pogrzebem prawdziwego parlamentaryzmu. Powołuje się bowiem masy, które głosują nie swobodnie, które oddają głosy nie mając dobra kraju na oku, ale względy drobne, dla ich widnokręgu przystępne i że przechodzą posłowie, których kwalifikacyą nie jest zdolność do rządzenia krajem, ale zdolność do agitowania wśród swoich wyborców. Odwołuję się na słowa doniosłe, któreśmy słyszeli od p. Okuniewskiego, że powinno się atrybucye w wielkiem społeczeństwie mierzyć podług stopnia inteligencyi a nie podług stopnia majątku.

Już opierając się na tych słowach mam otuchę dochodzić do dalszego twierdzenia, że jeśli gdzie intelligencya i wybróbowane tradycyjne polityczne doświadczenie i dbałość o dobro kraju wymaga powiększenia ilości posłów, to zapewne w tych dwóch miastach, gdzie się intelligencya tak bardzo wzmogła, i których tradycya ręczy za to, że się sprawami publicznemi i narodowemi oddawna zajmują.

Sądzę, że ta kwestya dojrzała, i w obec togo, że te dwa grody się wzmogły od czasu jak system reprezentacyjny został u nas zaprowadzony, w obec tego, że te dwa grody wybierają zazwyczaj posłów, których znakomite zdolności praca, nauka i siła parlamentarna bywa powszechnie znaną i uznawaną; w obec tego sądzę, że zgrzeszylibyśmy ciężko, gdybyśmy rzecz tę odwlekli, gdy ona jest gotową, piekącą, — gdybyśmy ją odroczyli dla sprawy trudnej do rozstrzygnienia teoretycznie, a trudniejszej do przeprowadzenia praktycznie.

Dla tej przyczeny głosować będę za powiększeniem liczby posłów z miast i zaprowadzeniem tych wirylistów, którzy reprezentują wysoką inteligencyę krajową. — (Brawo).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek zamknięcia dy-

skusyi jest przyjęty. Zapisany do głosu p. Michalski ma głos.

P. Michalski. Zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Nikt więcej do głosu zapisany nie jest. Dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Fruchtman. Jako sprawozdawca jestem w tem przyjemnem położeniu, że właściwie nie mam do zwalczenia żadnych argumentów przeciw projektowi. Dwóch tylko mowców, oświadczyło się przeciw ustawie a muszę powiedzieć, że drugi przemawiał raczej za nią. P. Antoniewicz wprost oświadczył, że miastom większa reprezentacya należy, a drugi także twierdził, że to się miastom należy, tylko chciał reformę gruntowną a przynajmniej równoczesne powiększenie liczby posłów kuryi mniejszych posiadłości. Sądzę, że to nie są żadne argumenta zwalczające ustawę. Ja zajmowałem się tą sprawą od czasu, kiedy miałem zaszczyt po raz pierwszy wejść do tego Wysokiego Sejmu t. j. od lat 19 Przez ten czas sprawa nie schodziła z porządku dziennego. Kiedy w roku 1890, kiedy miałem sprawozdanie napisać o tej sprawie, umyślnie nie czytałem dawniejszych rozpraw, abym nie był narażony na plagiat, bo wiedziałem, że znajdę tyle argumentów świetnych, że mimo woli wciśnie się pod pióro niejedna myśl przez innych już wypowiedziana, tak iż można mnie będzie podejrzywać, że plagiat popełniam. Napisałem sprawozdanie a teraz dopiero, gdy miałem przystąpić do obrony komisyi przed Wysoką Izbą, przecież byłem ciekaw i przeczytałem dawne rozprawy. I cóż znalazłem? oto przekonałem się, że nic nowego nie można wymyśleć, że używałem tylko tych samych motywów, które kilkanaście razy w tej Wysokiej Izbie przez najznakomitszych jej członków były przytoczone. Z wielkiem zadowoleniem muszę podnieść, że te same motywa, które w rozprawach poprzednich są podane, są także w mojem sprawozdaniu. Tu nie chodzi o mechaniczną rachubę cyframi podatku ludności, tu jest kwestya o to, aby harmonijność była w rozdziale głosów istniejących. Mamy 141 posłów, a podział jest taki: 23 posłów miejskich, 44 większych posiadłości, a 74 głosów wiejskich. Otóż między wybranymi posłami grupa kuryi wiejskiej ma absolutną większość. Czy jest to harmonia? Czy jest to zastępstwo, jakie jest potrzebne, aby interesa wszystkich zgodnie postępować mogły? Jedna kurya wiejska jest w stanie, jeżeli jest jednolitą przegłosować i przeforsować wszystko, a tak być nie może. Kurya miejska życzyła sobie i życzy sobie tylko, aby mogła być języczkiem u wagi, aby mogła przyłączając się do jednej lub drugiej kuryi stanowić większość. Dotąd tego nie ma. Mnie się zdaje, że to, co było powiedziane tyle razy przy dawniejszych dyskusyach i co w sprawozdaniu jest przytoczonem, jest istotnie prawdą, tu nie chodzi o interes miast, lecz o interes całego kraju, tu chodzi o harmonię i rozwój interesów wszystkich w całym kraju. Otóż sądzę, że czekać na dalsze i dalej idące reformy nie potrzeba. Podniosłem to w sprawozdaniu, że sprawa jest dokładnie znaną, że dojrzała i że do nchwalenia przystąpić można i dlatego kończąc proszę, abyście Panowie byli łaskawi głosować za wnioskiem komisyi.

(JE. Książę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

P. Stanisław Badeni. Teraz prosiłbym o skonstatowanie kompletu.

JE. Książę Marszałek. Proszę Panów zająć miejsca, pp. sekretarze zechcą obliczyć komplet. (Po skonstatowaniu kompletu.) Komplet jest, obecnych posłów 116. Przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1881 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 roku i ustawy z dnia 20. września 1866 roku, zawierającej dodatek do §. 9. statutu krajowego (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 22. znoszą się.

§. 3. statutu krajowego ma brzmieć jak następuje:

Sejm krajowy składa się ze stu pięćdziesięciu sześciu członków, mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów lwowskich, księcia biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego. W razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej, administrator dyecezyi jest członkiem Sejmu krajowego;

b) z prezesa Akademii umiejętności w Krakowie;

c) z rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, tudzież rektora szkoły politechnicznej lwowskiej;

d) ze stu czterdziestu czterech posłów wybranych, a to:

I. czterdziestu czterech posłów z klasy wielkich posiadłości gruntowych;

II. z dwudziestu sześciu posłów miast w ustawie wyborczej wymienionych i Izb handlowych i przemysłowych;

III. z siedmdziesięciu czterech posłów reszty gmin Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmieniająca §. 3. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Postanowienie §. 3. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku znosi się w jego obecnej osnowie i ma brzmieć jak następuje:

Lwów wybiera sześciu, Kraków czterech posłów, a każde z innych w §. 2. wymienionych miast po jednym.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Postanowienia przejściowe.

Art. III.

Zaraz po ogłoszeniu niniejszej ustawy przeprowadzone będą wybory dwóch posłów z miasta Lwowa a jednego posła z miasta Krakowa. Mandaty posłów wybranych przy tych wyborach trwać będą tylko do końca VI. peryodu wyborczego Sejmu galicyjskiego.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych".

JE. Książę Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta.

Komisarz rządowy, Radca Dworu Włodz. h r. Łoś. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy, c. k. Radca Dworu Włodzimierz h r. Łoś. Przed powzięciem uchwały pozwolę sobie zaznaczyć stanowisko Rządu w tej sprawie.

Co się tyczy wniosku o przyznanie głosu wirylnego rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie i prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie, to c. k. Rząd, jakkolwiek nie zapoznaje wysokiego znaczenia i powagi naukowej, jakich te instytucye używają, w ogóle jednak nie uważa powiększenia liczby głosów wirylnych w Sejmie krajowym za wskazane.

Jeżeli w swoim czasie przyznany został głos wirylny rektorom uniwersytetów, to pochodzi ztąd, że uniwersytety nasze mają przeszłość wiekową i znaczenie historyczne.

W braku tych względów historycznych nie ma właściwej podstawy do ocenienia, czy i które żądanie wychodzące także od innych szkół wyższych i zakładów naukowych winny być uwzględnione lub nie.

Nadto zachodzi obawa, że przez przyznanie głosów wirylnych przeniesioną zostanie walka stronnictw politycznych do odnośnych korporacyj i instytucyj ze szkodą dla ich interesów naukowych, a wybór rektora a względnie prezeza odbywać się może pod wpływem akcyi politycznej.

Co się tyczy wniosku o powiększenia liczby posłów miast Lwowa i Krakowa, to w ogóle tylko zaznaczyć muszę, że Rząd nie mógłby użyczyć poparcia takiej reformie krajowej ordy

nacyi wyborczej, któraby się opierała wyłącznie na liczebnem porównaniu z jednej strony ilości mieszkańców, względnie uprawnionych w pojedynczych grupach do wyboru, a z drugiej strony wysokości opłacanych podatków, — z pominięciem wszystkich innych zasadniczych podstaw, które na skład reprezentacyi kraju wpływ wywierają, a w szczególności z pominięciem interesów społecznych i ekonomicznych kraju, które w swoim czasie przy ułożeniu krajowej ordynacyi wyborczej za podstawę przyjęte zostały.

P. Romanowicz: Proszę o głos.

P. Chrzanowski Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Zapisany nasamprzód p. Rożankowski. ma głos.

P. Rożankowski. Po mysły toho, szczom skazaw w zahalnoj rozprawi, nakoły mojeho wnesenia odsroczajuczoho ne poperto, pozwalaju sobi do §. 1. postawyty po krajnoj miri na razi poprawki ślidujuczyji:

ustup b) cilkom opustyty, w ustupi c) opustyty słowa „tudzież rektora akademii technicznej lwowskiej“

w ustupi d) misto sliw: „stu czterdziestu i czterech“ umistyty słowa: „ze stu dziewięćdziesięciu i pięciu“, i dalsze w tim samim ustupi pod II misto sliw: „dwudziestu i sześciu“ umistyty słowa: „czterdziestu i pięciu“,

pod III. misto sliw: „siedemdziesięciu i czterech“ umistyty słowa: „stu sześciu.“

Pry tim pid wzhladom formalnym — wo wydu obstojatelstwa, szczo czysło posliw w toj saly prysutnych w kożdoj chwyli zminiaje sia, i potribnyj pry hołosowaniu w sprawi toj bilszyj komplet 114 posliw inaksze ne dałby sia skonstatowaty, toczno, z druhoj że storony dobre jest znaty, kto w sprawi toj pro, a kto contra, — proszu o zarjadżenie imennoho hołosowania.

JE. Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p Romanowicz. Z największem a bolesnem zdziwieniem usłyszałem oświadczenie komisarza rządowego, które jakkolwiek w swej konkluzyi nie zawierało wyraznej zapowiedzi niesankcyonowania ustawy, jednakże wyciśnięte jak cytryną nic innego, jak tylko do tego doprowadziło rezultatu. Ze zdziwieniem usłyszałem, że Wys. Rząd po latach trzydziestu, jak ta sprawa toczy się w kraju, dziś kiedy ona po raz pierwszy szczęśliwym zbiegiem okoliczności dojrzewa do załatwienia i do uchwalenia przez Wysoks Izbę dziś po raz pierwszy czuł się spowodowanym swoje niby zasadnicze a przeciwne zaznaczyć w tej sprawie stanowisko.

Tak to jakoś wygląda dziwnie, że Wysoki Rząd pozwolił nam przez lat trzydzieści łudzić się nadziejami, że usunięte będzie to, co jest niesprawiedliwe w ordynacyi wyborczej, że temu Rządowi to nie przeszkadzało zupełnie, iż myśmy przez tych lat trzydzieści między sobą o to niepotrzebnie partyjne staczali walki, bo zdaje mi się, że przeciwnicy tej reformy, jeśli jeszcze są, uznają, iż nie mieli racyi przez lat trzydzieści się sprzeciwiać. — Otóż Rządowi nie szkodziły wcale te nasze petycyjne walki, ale gdy widzi, że rzecz dojrzała i że dobra rzecz uchwaloną być może i uchwaloną dziś będzie, wtedy Rząd powiada: „nie mogę tego sankcyonować.“ I rzecz dziwna, że to oświadczenie nie było wniesione w komisyi prawniczej przed dwoma laty. Czyż Rząd nie miał sposobności wówczas, kiedy komisya nad tym przedmiotem obradowała, powiedzieć: tego sankcyonować nie będę; — czyż Rząd nie miał sposobności i tego roku z komisyą się rozmówić i spowodować to, że możeby Rząd lwowski był się po wysłuchaniu komisyi odniósł do Rządu wiedeńskiego z zapytaniem albo i przedstawieniem celem uzyskania innej decyzyi, co dziś wobec bliskiego końca sesyi sejmowej jest zapóźno.

I jakież powody przytacza Rząd przeciw sankcyonowaniu tej ustawy?

Co do głosów wirylnych, to zrozumiecie Panowie, że ja z mego stanowiska nie mogę być ich zapalonym wielbicielem, ale jeżeli Rząd powiada: Nie mogę przyznać akademii umiejętności i politechnice lwowskiej głosów wirylnych, bo przez to wniosłoby się element polityczny do wyboru rektora, respectiwe prezesa, a ten element polityczny mógłby przeszkodzić naukowej działalności tych ciał, to rzecz dziwna, że w tej części oświadczenia swego Rząd neguje jedno z dzieł schmerlingowską ustawą stworzonych, tj. głosy wirylne uniwersytetów, podczas kiedy w drugiej części stoi na szmerlingowskiej ustawie. Bo jeśli wprowadzenie rektora politechniki i prezesa akademii umiejętności do

Sejmu jest szkodliwe dla tych ciał naukowych, to jakim sposobem zasiadanie rektorów uniwersytetów nie było dla tych ciał szkodliwe?

Jeżeli szmerlingowska ustawa wyborcza jest dla Wysokiego Rządu takie sacrosanctum, że w drugiej części powiada o niej, noli me tangere, to dla czego w pierwszej części stanowczo tej zasadzie wirylnych głosów w szmerlingowskiej ustawie zaprowadzonych Rząd zaprzeczył.

Co do części drugiej, w której nam Rząd oświadcza, że nie może się przychylić do powiększenia liczby posłów z miast, bo nie może zmienić podstawy, którą ze względów ekonomicznych i społecznych stworzyła szmerlingowska ordynacya wyborcza, to proszę Panów, rzecz dziwna, wszystko się zmienia, nasze życie polityczne, ekonomiczne i społeczne zmieniło się, i dziś nie jest ani trochę podobnem do tego, jakiem było przed laty 30, podstawa z której wyrosła szmerlingowska ordynacya wyborcza zmieniła się całkowicie, a Rząd powiada:

„Mnie to nic nie obchodzi, że życie się zmienia, mnie to nie obchodzi, że stosunki się zmieniają, że co przed 30 laty było prawdą, to dziś nie jest prawdą; dla mnie jedna jest rzecz święta, jedna ewangelia szmerlingowska ustawa wyborcza“, ta ustawa, która stała się źródłem tylu złego, która doprowadziła do tego, że nie można austryackich stosunków politycznych raz przecież uregulować i uspokoić, na trwałych podstawach wzmocnić, która zaprowadziła niesprawiedliwość przy wyborach do Rady państwa i do Sejmu.

Tej ustawy Rząd nie pozwala ruszyć. A przecież to nie jest Rząd centralistyczny, ale Rząd, który tyle razy do naszego apeluje poparcia, który powiada:

„Ja z wami, ja autonomista, a jeżeli nie autonomista, to przynajmniej nie centralista“ (Brawo) i dla tego Rządu, który wtedy, kiedy mu potrzeba naszych głosów do ustawy wódczanej, mówi: ja nie centralista“, dla tego Rządu ten arcycentralistyczny utwór arcymistrza centralizmu Szmerlinga jest sacrosanctum.

I Sejm nasz nie może ruszyć tego arcydzieła centralizmu, aby tym miastom stołecznym, które reprezentują taką siłę podatkową i taką siłę intelligencyi, dać w tej Wysokiej Izbie reprezentacyę, któraby odpowiadała ich stanowisku w kraju.

Zdaje mi się Panowie, że byłem obowiązany jako poseł miasta Lwowa przeciwko temu stanowisku przez Rząd zajętemu zaprotestować i wykazać nieuzasadnienie tego stanowiska i sprzeczność, jaka zachodzi między pierwszą częścią oświadczenia Rządu co do głosów wirylnych a drugą co do powiększenia liczby posłów z miast (Brawo).

I zdaje mi się, że powiedzieć mogę, iż stosunki idą naprzód i rozwijają się, życie idzie naprzód i rozwija się i rozwijać się będzie, chociażbyście szmerlingowską ustawę uważali jako rzecz nienaruszalną — a przeciwko temu: noli me tangere, życie samo i kraj cały powie: „e pur si muove“ — pójdziemy naprzód mimo szmerlingowskiej ordynacyi wyborczej. (Huczne brawa i oklaski).

JE. Książę Marszałek. Do głosu zapisany p. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Pragnąc nieprzedłużać rozpraw, co mogłoby spowodować brak potrzebnego do uchwały kompletu w Izbie, będę bardzo krótko mówił, ażeby odeprzeć zarzuty uczynione w imieniu Rządu przez p. komisarza rządowego do wniosku komisyi prawniczej o powiększenie liczby posłów z miast Krakowa i Lwowa.

Od czasu, jak statut krajowy wszedł w życie w 1861, Sejm nasz wytrwale był i jest zdania, iż statut ten należy poprawić pod tym względem, aby powiększyć liczbę reprezentantów miast, mianowicie obu stolic, iżby w reprezentacyi kraju zastąpione były wszystkie interesa i wszystkie klasy społeczeństwa za równo.

Od pierwszych lat istnienia tego Sejmu, czyniono wnioski a nawet zapadały uchwały sejmowe, dążące do zmiany statutu krajowego w tym kierunku, ażeby liczba posłów z obu stolic powiększoną została. Ustawy w tym duchu projektowane a nawet uchwalane przez Wysoki Sejm, nie przyszły do skutku lub nie były sankcyonowane, nie dlatego jakoby taka zmiana statutu nie była słuszna, lub jakoby Sejm, który jedynie ma prawo uchwalać w komplecie przepisanym przez statut, zmiany statutu, nie był jedynym kompetentnym sędzią do osądzenia potrzeby zmiany statutu, ale tylko z tego po-

wodu ustawy te nie przyszły do skutku, że w chwili uchwalania w tej Wysokiej Izbie nie było potrzebnego kompletu do powzięcia prawomocnej uchwały o zmianę statutu.

(P. Antoniewicz. Proszu o hołos).

Przypomnę tu jeden taki wypadek. W 1866 r. gdy sprawozdawcą komisyi wnoszącej zmianę statutu krajowego w kierunku powiększnia liczby posłów z miast był późniejszy minister JE. Ziemiałkowski, wówczas Izba taką ustawę uchwaliła; ze strony Rządu nie podnoszono wcale zarzutu takiego, jaki dziś tu uczyniono; ustawę powtarzam, uchwalono, zaś saś sankcyi nie otrzymała z powodu jak panowie wiecie, że do kompletu Izby, oznaczonego statutem krajowym, brakowało jednego głosu. Wówczas nie zaprzeczano wcale Sejmowi prawa do ocenienia, czy należy powiększyć liczbę posłów z miast, aby reprezentacya kraju odpowiadała lepiej faktycznym stosunkom w kraju i nie orzekał p. komisarz rządowy, że Sejm lub jego komisya sąd swój w tej mierze na niedostatecznych opiera zasadach.

Zasadnicze zaprzeczenie Sejmowi prawa, że Sejm jest kompetentnym do ocenienia w tej mierze stosunków krajowych, jest odebraniem mu podstawy do prawa uchwalania zmian w statucie krajowym, prawa nadanego mu właśnie tym statutem, iż w przepisanym komplecie, to jest przy obecności $^3/_4$ części wszystkich posłów i przepisaną większością $^2/_3$ części głosów posłów obecnych ma prawo uchwalać zmianę statutu krajowego.

Dla tego w uczynionem tu przed chwilą oświadczeniu p. komisarza rządowego muszę widzieć zaprzeczenie tego prawa, zapewnionego Sejmowi statutem krajowym. (Brawa.)

Bo jeżeli jest w Izbie komplet przepisany, jeżeli Reprezentacya kraju przy przepisanym komplecie uchwali większością oznaczoną w statucie wniosek komisyi, iż statut krajowy należy w taki a taki sposób zmienić, aby reprezentacya kraju odpowiadała stosunkom kraju dzisiejszym, to oświadczenie p. komisarza rządowego, że ustawa taka uchwalona w sposób oznaczony nie byłaby zatwierdzona, jest zaprzeczeniem Sejmowi prawa zmieniania statutu krajowego w sposób w statucie oznaczony.

Dlatego według mego przekonania Sejm nie może być wstrzymany tem oświadczeniem w wykonaniu swego prawa, i jeżeli zaprojektowaną zmianę statutu krajowego Sejm uważa za słuszną i odpowiednią a jest w przepisanym komplecie, może i powinien ją uchwalić. (Brawa).

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

P. hr. Gołejewski. Wnoszę imienne głosowanie.

JE. Książę Marszałek. Wniosek taki postawił już p. Rożankowski.

Z kolei do głosu zapisany p. Weigel.

Udzielam mu głosu.

P. Dr. Weigel. Do wymownych słów posłów lwowskiego i posła krakowskiego kolegi p. Leona Chrzanowskiego, mało mam jeszcze do dodania i powiedzenia, chybabym powtórzył wyrazy niespodzianego zdziwienia, że nas z ławy rządowej tym razem zaskoczyło oświadczenie, któregośmy w dawniejszych latach nie słyszeli.

Albowiem, jeżeli pan Komisarz rządowy był łaskaw zaznaczyć co do głosów wirylnych, że powodem nadania głosów wirylnych rektorom lwowskiego i krakowskiego uniwersytetu była tradycya tych ciał naukowych (chyba tylko co do krakowskiego), to zdaje mi się, przypomnieć nie zawadzi co do wirylnego głosu dla prezesa akademii umiejętności, że w roku 1873 munificencyi i inicyatywie Najjaśniejszego Pana akademia krakowska zawdzięcza swoje założenie i swój początek i że przeto ta powaga już w stwierdzeniu powstania tej instytucyi wystarczałaby, iżby ten głos wirylny prezesowi akademii umiejętności przyznano, nadto zdaje mi się, że nie jedna z tych żałości, które wyroniono z powodu niewybrania byłego sędziwego prezesa Akademii umiejętności ponownie posłem z Krakowa byłaby się zmniejszyła, gdyby wcześniej nadano tę atrybucyę prezesowi akademii i nie tyleby było żalów, że sędziwy były prezes akademii, który młodszym siłom przy wyborach ustąpić musiał, nie zasiada nadal w tej Wysokiej Izbie, boby to nie miało miejsca, gdyby byliście panowie w swoim czasie zawotowali i poparli powołanie prezesa akademii głosem wirylnym samo przez się do Sejmu.

Tyle w uzupełnieniu tego, co szanowni koledzy już poprzednio powiedzieli, iżbym się powtarzać nie potrzebował; co do wysokości

podatków zaś niech p. Komisarz rządowy się uspokoi, Kraków płaci ich już dziś podostatkiem, a tak zwana reforma podatkowa dotknie go niezawodnie jeszcze bardziej i dotkliwiej, iżby miał wszelkie prawo wybierać posła czwartego! (Brawa).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta.

Do głosu zapisany p. Antoniewicz.

Udzielam mu głosu.

P. Dr. Antoniewicz. Meni takoż predstawlaje sia dywno a nawit dyko zajawłenie reprezentanta prawytelstwa, szczo Sojm krajewyj ne mawby prawa wnosyty zminy ordynacyi wyborczoj dla jakichś tam błyższe ne wyskazanych zasad. Jesły w ordynacyi wyborczoj jest na toj słuczaj peredskazane i postawłene usłowie, pid kotorym Sojm może wnosyty zminu ordynacyi wyborczoj, to zdaje meni sia, szczo prawytelstwo ne powynno zajawlaty, szczo z tym ne hodytsia.

Dlatoho, szczo do toj uwahy ne wydżu konsekwencji iz storony prawytelstwa.

Dalsza nekonsekwencja Wysokoho prawytelstwa i w tim łeżyt, szczo, jak panowe znajut, menszi mista wyberajut bezposeredno do Dumy derżawnoj z kuryi mist. Woźmim takij Horodok, Berežany, Śniatyn, Złocziw, majut prawo i wykonujut ono; wyberajut jako mista do Dumy derżawnoj swoich reprezentantiw, do Sojmu odnak wyberajut razom z selanamy, slidowatelstwo ne majut prawa!

Jakże pohodyty tuju nekonsekwencju, tuju nepośliidowatelnist; do odnoho tiła wyborczoho pryznano im prawo jako mistam, a do druhoho ne pryznano i pryznaty ne chotiat. Do ważnijszoj reprezentacji derżawnoj tii tiła wyborczi, mista, majut hołos, a do mensze ważnoj, do krajewoho Sojmu hołosu jako mista ne majut; jaka w tim konsekwencja, — ne znaju.

Jesły wże prawytelstwo uznało, szczo mistam należyt sia bilsza reprezentacja, a uznało to czerez toj statut ordynacji wyborczoj do Dumy derżawnoj, to powynno buty konsekwentnym; zminu ordynacji wyborczoj do Sojmu krajewoho dołżno ono samo peredłożyty. Ałe z tych peczalnych śliw, kotri my tut w toj chwyli słyszały, ślidujut dla nas duże peczalni, duże sumni hadki.

Z toj nauki nam danoj, ślidowałoby nam selskim posłam zawidomyty naszych wyborciw, szczo ony dozrili i dostojni ponosyty najbilszi powynnosty i tiahari, dostojni buty prostym Kanonenfutter, no praw dla nych, otwitnych ponoszenym nymy tiaharamy, nyniszne prawytelstwo ne pryznajet — praw dla nych ne ma.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. Znowu jestem w tem miłem położeniu, że nie potrzebuję się natężać na obronę wniosków komisyi, gdyż uczynili to już pp. posłowie, którzy głos zabierali. Zauważę tylko to, że wniosek komisyi co do powiększenia liczby posłów ze Lwowa i z Krakowa nie opiera się wyłącznie na podatku i na ludności, ale właśnie uwzględnia także te społeczne i polityczne strony sprawy, o których p. komisarz rządowy wspominał. Jest wniosek dostatecznie uzasadniony i dalszych słów na poparcie jego dodawać nie potrzebuję.

Co do głosów wirylnych, to właśnie tu opieramy się na precedensie statutu z r. 1861, gdzie głosy wirylne są zaprowadzone i sądziliśmy, że w dalszej konsekwencyi możemy nadać głos wirylny nietylko rektorom obu uniwersytetów, ale także rownorzędne miejsce zajmującym akademii umiejętności i politechniki.

Nie chcę nużyć Wysokiej Izby, dlatego kończę i proszę jeszcze raz o przyjęcie wniosków komisyi.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek o imienne głosowanie. Proszę tych Panów, którzy go popierają, by zechcieli rękę podnieść. (Wątpliwość). Może Panowie raczą wstać. (Większość). Jest większość, a w każdym razie więcej jak trzydziestu. Wniosek jest przyjęty.

Proszę teraz tych Panów, którzy są za wnioskiem komisyi t. j. za przyjęciem art. I. pierwszej ustawy, ażeby głosowali przez „tak“, przeciwnych zaś, ażeby głosowali przez „nie“.

P. Dr. Korol. Proszu o hołos do formalnoho traktowania.

JE. Książę Marszałek. P. Korol ma głos.

P. Dr. Korol. Jabym prosyw kniazia Marszałka, szczoby toj paragraf rozdiłyty, bo sut n. p. dekotri posły, kotri hołosowaty budut za pobilszeriem posliw z mist, do kotrych i ja sia czyślu, a protiw udiłenia hołosu wirylnoho rektorowy politechniky i prezesowy Akademii.

JE. Książę Marszałek. Wprawdzie wnioski formalne nie zawsze potrzebują poparcia, jednakowoż tutaj muszę podać wniosek p. Korola do poparcia, albowiem p. sprawozdawca powiada, że wniosek ten komisyi rozdzielonym właściwie być nie może.

Kto popiera zatem wniosek p. Korola, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie uzyskał dostatecznego poparcia.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisyi.

Proszę tych Panów, którzy są za ustawą, ażeby zechcieli odpowiadać przez „tak“, przeciwników zaś, ażeby odpowiadali przez „nie“.

(Sekretarz p. Wiktor odczytuje alfabetyczny spis Członków Sejmu).

Głosowali przez tak:

Abrahamowicz, Antoniewicz, Asnyk, Badeni Stanisław, Balasits, Barański, Bobrzyński, Chrzanowski, Czaykowski Alfons, Czaykowski Władysław, Czartoryski, Czyżewicz, Dworski, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Gniewosz, Gnoiński Jan, Gnoiński Wincenty, Goldman, Golejewski, Gorayski, Gross, Hamorak, Herasymowicz, Horodyski Bronisław, Hoszard, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Klemensiewicz, Korytowski, Kowalski, Koziebrodzki Władysław, Kozłowski Włodzimierz, Kramarczyk, Krynicki, Langie, Lenartowicz, Łączyński, Marchwicki, Mazaraki, Merunowicz, Męciński, Micewski, Michalski, Midowicz, Mizia, Niedzielski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Palch, Paszkowski, Pietruski, Pilat, Popowski, Potocki, Potoczek, Puzyna, Raczyński, Rayski, Rogoyski, Romanowicz, Rutowski, Sala, Sapieha, Sawa, Sawczak, Schnell, Scipio, Sembratowicz, Siczyński, Sirko, Skałkowski, Skrzyński, Smolka, Solecki, Stręk, Struszkiewicz, Szczepanowski, Szeliski, Tarnowski Jan, Teliszewski, Torosiewicz Mikołaj, Trzecieski, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Vivien, Weigel, Wereszczyński, Wiktor, Wodzicki Ludwik, Wolański, Zbyszewski, Zoll, Żardecki, Żywicki.

Głosowali przez nie:

Badeni Kazimierz, Korol, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski Zygmunt, Morawski, Niezabitowski, Polanowski, Rozwadowski, Rożankowski, Tarnowski Stan. (sen.), Torosiewicz Emil.

(JE. Książę Marszałek na podstawie §. 77. regulaminu usunął się od głosowania).

JE. Książę Marszałek. Głosowało posłów 108, a pomiędzy tymi 97 za, 11 przeciw, a zatem kompletu wymaganego ustawą nie ma.

Przystępujemy do punktu 12. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. **(Aleg. 172.)**

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 172.).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca poseł Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na przeniesienie budynków gospodarskich, oddziału zakaźnych, lodowni i trupiarni i t. d. przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie wstawia się do budżetu powyższego szpitala na rok 1892. do Rubr. XI. wydatków pod pozycyą 49. b) „nadzwyczajne“ punkt 3-ci kwotę: Trzynastu tysięcy dwustu (13.200) zł. w. a.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Teraz stawiam na porządku dziennym punkt 14.

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi Wojciecha Klempka o zezwolenie na ratal-

ną spłatę szpitalowi św Łazarza w Krakowie kosztów kuracyi za syna i uwolnienie od płacenia kosztów leczenia w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. **(Aleg.173).**

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 173.).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca poseł Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy zchwalić:

Przyzwolone przez Wydział krajowy spłacenie w 4 ratach kwartalnych kosztów kuracyi Sebastyana Klempki, szpitalowi św. Łazarza w Krakowie należnych, w kwocie 213 zł. 60 ct. przyjmuje się do wiadomości i poleca resztę kosztów kuracyi, należnych z tego samego tytułu zakładowi obłąkanych w Kulparkowie w kwocie 866 zł. 40 ct. w drodze łaski odpisać i do pokrycia na fundusz krajowy przenieść.

JE. Książę Marszałek Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wracamy do punktu 13.

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi gminy m. Tarnowa o wypłatę połowy kosztów budowy kanału dla szpitala powszechnego w Tarnowie.

Sprawozdawca p Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Szpital publiczny w Tarnowie posiadał kanał drewniany dla swego budynku, którego wyłącznie używał i koszta czyszczenia, oraz reperacye opłacał.

W r. 1890 w jesieni kanał ten się zawalił, bliższe zbadanie jego okazało, że naprawa nie jest możebną i konieczną jest budowa nowego kanału.

Szpital nie posiadał potrzebnych do budowy funduszów; gmina miasta Tarnowa chcąc przyjść w pomoc miejscowemu szpitalowi, postanowiła na pełnej radzie uchwałą z dnia 31. października 1890 wybudować kanał betonowy i oddać go do użytku szpitalowi pod warunkiem, jeśli szpital do budowy przyczni się połową kosztów.

Komitet administracyjny szpitala uchwałą z dnia 12. lutego 1891 i 16. czerwca 1891 popowziętą, przyjął ten warunek i kwotę wydaną na budowę kanału po oddaniu tegoż do użytku szpitala, wstawił w budżet szpitala w Tarnowie jako wydatek na r. 1892.

Z wiosną 1891 roku rozpoczął Magistrat budowę kanału betonowego, oddał takową w drodze licytacyi najmniejsze ceny oferującemu przedsiębiorcy; wykonał tę budowę kosztem 4.082 zł. w sierpniu 1891.

Przed budową próbował Magistrat m. Tarnowa pobliskich właścicieli domów wciągnąć do partycypowania w kosztach budowy kanału, dając im w zamian prawo użycia tegoż.

To nie przyszło do skutku i wskutek tego kanał 349 70 *m* długi, łączący szpital z potokiem „Młynówka“ służy wyłącznie do użytku szpitala w Tarnowie

Koszt kanału udowodniony jest w kwocie 4.082 zł., z czego połowa t. j. 2.041 zł, na szpital w myśl powyżej opisanego stanu rzeczy przypadałaby. Jak powiedziano, kwota ta wstawioną została w wydatki szpitala na r. 1892. Wydział krajowy zaś skreślił tę pozycyę i na prośbę gminy m. Tarnowa dał odpowiedź odmowną, co do zezwolenia na wypłatę 2.041 zł. na szpital przypadających, a to z powodu, że potrzeba wydatku tego przedtem, nim był on zrobiony, powinna była być Wydziałowi krajowemu przedłożoną i dopiero po uzyskaniu zezwolenia tej władzy należało do budowy kanału, lub zobowiązań z tejże wynikłych przystąpić. Jednocześnie atoli Wydział krajowy dodaje, że droga do Wysokiego Sejmu pozostaje gminie miasta Tarnowa, w celu odzyskania połowy włożonych do budowy kosztów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że gmina m. Tarnowa, a właściwie komisya szpitalna wobec zawalenia się kanału powinny były i mogły w Wydziale krajowym postarać się o zezwolenie na budowę — czego nie uczyniły — atoli z drugiej strony również niewątpliwem jest, że władza gminna w wypadkach takich jak opisany, nie może zawsze czekać na upoważnienie wobec faktu, że kanał zawalony jak najprędzej naprawionym być musi i to ze względu na zdrowie

mieszkańców. Również uwzględnić należy, że w razie zawalenia się kanału wzdłuż ulicy publicznej biegnącego, własnością prywatną będącego gmina powinna i musi taki kanał naprawić lub odbudować na koszt właściciela, jeżeli ten właściciel tego sam nie uczynił bezwłocznie.

Wobec tego jest z jednej strony zupełnie słusznem, że Wydział krajowy miał wszelką podstawę najenergiczniej wytknąć tak Magistratowi m. Tarnowa, jak i komitetowi szpitalnemu nieusprawiedliwione i samowolne postępowanie, ale faktem jest, że wydatek był koniecznym, że szpital z niego ciągnie korzyści, i że gmina przyjmując połowę kosztów budowy szpitalowi potrzebnego i tegoż własnością będącego kanału, okazała niemałą ofiarność ze swej strony i posiada słuszne prawo do zwrotu połowy wydatków.

Cały powyżej przytoczony przebieg sprawy polega na datach podanych w petycyi Magistratu m Tarnowa, wystosowanej do Wysokiego Sejmu, oraz prośbie do Wydziału krajowego poprzednio podanej.

Jakkolwiek podania oba poparte są dołączonymi do nich alegatami, jakkolwiek dalej Wydział krajowy w odmownej swojej rezolucyi co do zwrotu kwoty 2.041 zł miastu Tarnowowi z funduszem szpitala w Tarnowie, wcale prawdziwości twierdzeń Magistratu nie zaprzeczył i jedynie odmowę samowolnem postąpieniem umotywował, to przecież komisya budżetowa sądzi, że załatwienie tej sprawy zależnem jest od tego, czy rzeczywiście szpitalowi w Tarnowie przysługało prawo własności zawalonego kanału, oraz czy szpital ten wyłącznie i faktycznie tego zawalonego kanału dla swego budynku używał, czy też kanał ten był kanałem miejskim, do którego tylko prawo wpustu szpitalowi przysługało.

Dlatego komisya budżetowa wnosi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czy kanał zawalony, którego szpital w Tarnowie używał, był kosztem tegoż szpitala wybudowany, czy był wyłączną tegoż szpitala własnością i czy tenże był obowiązanym takowy własnym kosztem utrzymywać i naprawiać i rezultat tego badania na następnej sesyi przedłożył.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rogoyski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Rogoyski ma głos.

P. Rogoyski. Wysoki Sejmie! Szanowna komisya budżetowa uczyniła zawisłem załatwienie stanowcze petycyi gminy miasta Tarnowa od zbadania przez Wydział krajowy, czy kanał szpitalny, w petycyi omówiony, był rzeczywiście wyłączną własnością szpitala powszechnego w Tarnowie. — Miałem wprawdzie nadzieję, że akta do petycyi dołączone, wystarczą zupełnie do wykazania stanu własności, skoro jednak komisya żąda jeszcze dalszego wyjaśnienia, to jako burmistrz i przewodniczący komitetu szpitalnego mogę Wysokiej Izbie dodatkowo świadectwem służyć, tem bardziej, że inny, n. p. hipoteczny dowód i w Tarnowie się nie znajdzie, ponieważ kanał, o który chodzi, nie jest w żadnej hipotece zapisany.

Oświadczam więc, że ten kanał był tylko dla szpitala zbudowanym i przez szereg lat był li tylko kosztem szpitala utrzymywany, i że ani gmina, jako taka, ani żaden prywatny właściciel nie używał go ani w części, ani w całości i nie przyczyniał się niczem do jego utrzymania. Kanał więc ten uchodził zawsze i uchodzi za wyłączną własność funduszu szpitalnego w całej swej rozciągłości, począwszy od budynku szpitalnego, aż do ujścia swego. Kanał ten był to właściwie rów, tarcicami cembrowany i kryty tarcicami i wymagał częstych napraw, a w r 1890, w skutek ogólnego przegnicia materyału, zniszczał do tego stopnia, że o naprawie jego częściowej mowy być nie mogło. Że kanał drewniany w ogóle jest niepraktyczny, a w mieście pod ulicą, licznemi rodzinami zamieszkałą, jest anomalią, na którą żadna władza dozwalaćby nie powinna, o tem zdaje mi się nikt w Wysokiej Izbie nie wątpi. Magistrat więc domagał się od zarządu szpitala wybudowania kanału z materyału twardego, a według technicznych dochodzeń okazał się najpraktyczniejszym kanał betonowy, który dzisiejszym przepisom sanitarnym jedynie odpowiada. Jednakowoż komitet szpitalny, nie czując się na siłach do szybkiego przeprowadzenia takiej stosunkowo kosztownej roboty i nie mając środków ku temu, udał się do reprezentacyi miejskiej, a Rada miejska uchwaliła przyjść w pomoc funduszowi szpitalnemu przyjęciem połowy kosztów na siebie, co więcej, zaliczeniem całej, do budowy potrzebnej kwoty na tak długo, dopóki fundusz szpitalny nie zdoła zwrócić po-

łowy tej kwoty. Jak szanowny p. sprawozdawca nadmienił, celem zmniejszenia kosztów starano się wciągnąć do spółki właścicieli sąsiednich realności, jednak bezskutecznie. Więc magistrat rozpoczął budowę i w przeciągu krótkiego czasu kosztem 4.082 zł. 14 ct. wykonał ją możebnie najtańszym sposobem i trwale i oddał kanał do użytku zarządowi szpitala. Zarząd szpitala korzystając z ofiarności gminy, zgłosił się wtenczas do Wydziału krajowego z prośbą o pozwolenie na przyjęcie do budżetu połowy kosztów, mających się zwrócić gminie. Wydział krajowy odmówił jednak temu żądaniu, skreślił odnośną pozycyę w budżecie, a gminę z jej żądaniem odesłał do Wysokiego Sejmu. Przeszkoda zatem jest tu natury czysto formalnej. Gdyby się zarząd szpitala był po formie udał pierwej do Wydziału krajowego o pozwolenie na budowę i nie ruszał starego zawalonego kanału, to Wydział krajowy nie mógłby inaczej postąpić, jak tylko polecić wybudowanie nowego kanału i musiałby obmyśleć środki na koszta, a gmina w takim razie byłaby z pewnością uniknęła ofiar. Reprezentacya miasta jednak, której magistrat przedstawił tę sprawę jako niecierpiącą zwłoki, dbała zawsze nietylko o swój interes, ale i o dobro zakładów i funduszów, w których zarządzie ma udział, zdobyła się na znakomitą ofiarność i dobrowolnie przyjęła na siebie zapłatę połowy kosztów, aby jak najrychlej usunąć to krzyczące złe, jakie przedstawia zawalony kanał wśród ulicy. Więc Rada miejska będąc pewną gorącego uznania ze strony Wydziału krajowego, zaniedbała przypilnować zarząd szpitala, aby tenże zawczasu rozpoczął starania o pozwolenie budowy. Jest to całą winą reprezentacyi miejskiej, że zarządu szpitala nie przypilnowała. Zarząd szpitala, jak wspomniałem, dopiero po wykończeniu budowy, kiedy rachunki były już ułożone i robota zapłaconą, przedłożył sprawę Wydziałowi krajowemu, wstawiając połowę kosztów do budżetu.

Zapewne, idąc drogą formalną, gmina nie byłaby zapłaciła tej połowy kosztów, jaką przyrzekła dobrowolnie, ale wyczekując załatwienia formalności, bardzo być może, iż do dziś dnia kanał drewniany byłby zawalony i groziłby przejeżdżającym i przechodniom wpadnięciem, a nadto cierpiałaby cała okolica od wyziewów z kanału wynikających. Magistrat takiego stanu rzeczy cierpieć nie mógł i jako władza policyjno-budowlana musiał zająć się zniesieniem tej fatalnej wadliwości. W zwykłych wypadkach jest reguła, że magistrat po krótkiem wezwaniu stron, jeżeli one natychmiast nie zabierają się do naprawy uszkodzonego kanału, natenczas we własnym zarządzie magistrat naprawia, koszta na strony konkurencyjne rozkłada i sposobem administracyjnym ściąga. Oczywiście tego zamiaru tutaj magistrat nie miał i mieć nie mógł. W niniejszym wypadku nie rozchodzi się o uchwalenie jakiegoś datku, gmina miasta Tarnowa prosi tylko o pozwolenie zarządowi szpitala na wstawienie połowy kosztów budowy kanału do budżetu szpitalnego. Wprawdzie może z tego wyniknąć podwyższenie taks dla chorych, ale to nie jest jeszcze pewne, a zresztą możeby się przez rozłożenie na dwa lata nawet podwyższenie taks uniknąć dało. Dlatego proszę Panów, abyście raczyli przez wzgląd na ofiarność gminy miasta Tarnowa i przymusowe położenie, w jakiem gmina się znajdowała w obec zawalonego kanału w ulicy, tak licznie zamieszkałej, głosować za przychylnem załatwieniem petycyi gminy miasta Tarnowa i stawiam wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zezwala się zarządowi szpitala powszechnego w Tarnowie, aby kwotę 2.041 zł. wstawił w rozchód budżetu szpitalnego na rok 1892 celem zwrócenia gminie miasta Tarnowa połowy kosztów budowy kanału szpitalnego“.

JE. Książę Marszałek. Wniosek posła Rogoyskiego opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zezwala się zarządowi szpitala powszechnego w Tarnowie, aby kwotę 2.041 zł. wstawił w rozchód budżetu szpitalnego na rok 1892 celem zwrócenia gminie miasta Tarnowa połowy kosztów budowy kanału szpitalnego“.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Zapisani są do głosu:

Posłowie Pietruski, Kozłowski Włodzimierz, członek Wydziału krajowego Hoszard i Rutowski.

P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Mam tylko małą uwagę właściwie tylko stylistycznej natury do wniosku komisyi budżetowej. Komisya budżetowa poleca Wydziałowi krajowemu, aby pewne kroki przedsięwziął i rezultat tego badania na następnej

sesyi sejmowej przedłożył, ale nie poleca komisya Wydziałowi przedstawienia wniosków.

I cóż z tego. Jeżeli Wydział krajowy badania poczyni? Cóż Sejm może z rezultatem badań zrobić, jeżeli nie ma wniosku?

Przecież Sejm nie może powrócić do tego przedmiotu, do wniosku, jaki na teraźniejszej sesyi leży, tylko Wydział krajowy musi zrobić stosownie do rezultatu badanie, przedłożyć rezultat ten i odpowiednie wnioski postawić. Myślę, że komisya budżetowa uzna słuszność mego zapatrywania, bo jak Wydział krajowy postąpi tak jak panowie chcecie, to z tego nic nie będzie.

Jeżeli się przedłoży rezultat badań bez wniosków, to chyba komisya powie, że bierze to do wiadomości, ale więcej nie może zrobić. Więc stawiam poprawkę, a właściwie dodatek do wniosku komisyi (czyta):

Na następnej sesyi przedłoży „stawiając odpowiednie wnioski“.

JE. Książę Marszałek. P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. W kilku słowach ośmielam się postawić poprawkę do wniosku p. Rogoyskiego. Zdaje mi się, że ktokolwiek wysłuchał z uwagą zarówno sprawozdania szanownego sprawozdawcy komisyi jako też wywodów posła Rogoyskiego, musiał przyjść do przekonania, że Tarnów jest pod tym względem bezwzględnie przy słuszności, a popełnił tylko ten błąd formalny, że w należytym czasie zaniedbał udać się w drodze biurowej do Wydziału krajowego.

W każdym razie po stronie miasta była racya. Jak wykazano tu najdowodniej, kanał jest bezwzględnie i wyłącznie użytkowany przez szpital, jest integralną częścią zakładu, więc na pokrycie kosztów połączonych z jego odbudowaniem, kraj musi odpowiednio płacić.

Wniosek p. Rogoyskiego jest o tyle niewskazany, że nakładałby na szpital bardzo wielkie ciężary, a wtedy taksa musiałaby być podniesioną o 10 centów, co byłoby niewykonalnem. Sądzę, że p. Rogoyski poszedł zbyt skromnie, bo jego żądanie powinno było być, aby to z funduszów krajowych było pokryte. Otóż ośmielam się prosić, aby Wysoka Izba zechciała przyjąć wniosek następujący:

„Sprawozdanie komisyi budżetowej odsyła się ponownie do Wydziału krajowego, aby co rychlej przedłożył wniosek uwzględniający petitum miasta Tarnowa“.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek odesłania całego tego sprawozdania do komisyi

(Głosy): Do Wydziału krajowego).

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Głos ma p. Włodzimierz Kozłowski.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Choć uznaję, że budowa proponowana przez p. Rogoyskiego jest potrzebną i pod tym względem z szanownym posłem bynajmniej polemizować nie myślę, złe stosunki bowiem tamtejsze pochodzące nie tylko z powodu wadliwej kanalizacyi ale i nadzwyczaj niedbałej desinfekcyi na miejscu miałem sposobność stwierdzić, ze stanowiska ściśle budżetowego jednak muszę przeciwko uchwaleniu wniosku p. Rogoyskiego się zastrzedz.

Pozycya budżetowe bowiem improwizowane być nie mogą a wszystkie wnioski budżet obciążające, jak to jest zwyczajem we wszystkich parlamentach, i tu niejednokrotnie było zalecanem, odsyłane być winny do komisyi budżetowej.

Co się tyczy umotywowania wniosku, stoję na zupełnie innem stanowisku prawnem niż p. Rogoyski i praktyka Wydziału krajowego, która wszakże co do obowiązku pokrywania budowli z taksy leczenia nieprzerwaną i jednolitą nie była.

Według rozporządzenia z 10. kwietnia 1857, które to rozporządzenie ministeryalne w Galicyi wprawdzie nie zostało ogłoszone, które jednak do dziś dnia jako normale obowiązują, — kraj bowiem obejmując szpitale zobowiązał się wykonywać normalia rządowe aż do ich zmiany w drodze konstytucyjnej, — według rozporządzenia z 10. kwietnia 1857, ma kraj tylko obowiązek płacić taksy leczenia, jedynie tylko najem — Naturalzins — opłacany tam, gdzie ani szpital, ani gmina, ani też powiat własnego budynku nie mają, a oprócz tego koszta konserwacyi budowli. Tam gdzie jest budynek fundacyjny, gminny, albo powiatowy, kraj ma tylko obowiązek konserwacyi, nie ma zaś prawnego obowiązku do ponoszenia kosztów budowy.

To jest stanowisko prawne. Co się zaś tyczy obowiązku moralnego kraju, uznaję obowiązek moralny kraju do ponoszenia kosztów budowy szpitali tylko tam, gdzie środki fundacyi, gminy lub powiatu na pokrycie kosztów tych nie wystarczają.

A więc ze stanowiska zasad humanitarnych i filantropijnych żadna różnica nie zachodzi pomiędzy mną a szanownym posłem Rogoyskim, względnie między większością a mniejszością komisyi sanitarnej, bo i większość i mniejszość pragnie, aby te budynki szpitalne o ile są niezbędnymi były postawione. Chodzi o formę i rozkład pokrycia, kto to pokrycie będzie trzymał w ręce. Dotychczas według mego prawnego zapatrywania praktyka Wydziału nie była prawidłową, a nie śmiałbym Wysokiemu Sejmowi narzucać mego zdania, gdybym nie mógł na jego obronę powołać się na powagę takiego jurysty, jakim był śp. Marszałek Zyblikiewicz, który niejednokrotnie stwierdzał, że z taks leczniczych nowych budynków pokrywać nie wolno. Jeżeli jest potrzeba nowych budynków, wtedy Wydział krajowy winien w każdym poszczególnym wypadku po przeprowadzeniu rokowań z gminą i z powiatem wejść z wnioskiem do Sejmu, wtedy Sejm nad potrzebą i rozkładem kosztów tych budowli, a zarazem nad planami i kosztorysami się zastanowi.

Ten fakt, że dotąd budowy szpitali Wydział dozwalał w drodze administracyjnej pokrywać z taks leczenia, bez osobnych uchwał sejmowych był naprzód niezupełnie parlamentarnym. Tak znaczne wydatki i sprawy z niemi połączone bowiem każdy parlament zawsze stara się zatrzymać w ręku. Dalej nie chcę wszczynać polemiki zupełnie ani czynić wymówki (nie tyczy to się bowiem tylko kierunku przez obecnego szefa V. departamentu ale bardziej jeszcze czasów poprzednich), ale muszę powiedzieć, że akcya budownicza Wydziału krajowego i gmin na polu budowy szpitali krajowych, ile mnie się zdaje szczęśliwą nie była. Gmach kulparkowski, który mamy uzupełnić, na który wydano tyle, ile na wzorowe i pierwszorzędne zakłady zagraniczne — jest tego dowodem.

Dalszym dowodem jest szpital rzeszowski, który niedawno zwiedzałem. Pozazdroszczonoby takiego budynku w każdym innym bogatszym kraju, ale cóż kiedy zapomniano zbudować osobny gmach dla chorób zakaźnych a pod tym względem kraj nie ma żadnych obowiązków, rozporządzenia ministeryalne najwyraźniej nakładają koszta budowy przytułków dla słabości zakaźnych na gminy.

Nie zgadzając się na motywowanie wniosku, zgadzam się z wnioskiem samym in merito, różniąc się jedynie z wnioskodawcą co do czasu i formy pokrycia, — ażeby rozkład pokrycia pomiędzy miasto Tarnów i fundusz krajowy przez Sejm był postanowionym, a to bez żadnego związku z taksą leczenia.

Pragnę zarazem, by komisya budżetowa nad nowymi faktami przez posła Rogoyskiego przytoczonymi i nad pytaniem, czyli budowa przy szpitalu w Tarnowie jest nową budową, czyli też konserwacyą, jeszcze raz zastanowić się mogła i ażeby w ogóle prawo stanowienia wydatków na budowle szpitalne leżało w rękach Sejmu a nie Wydziału krajowego. Proszę Panów głosować za wnioskiem odesłania wniosku p. Rogoyskiego do komisyi budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Hoszard.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Sprawa budowy kanału przy szpitalu tarnowskim była zupełnie zgodnie z prawdą przedstawiona przez p. sprawozdawcę i uzupełnieniem przez p. burmistrza wyjaśnioną.

Mnie pozostaje tylko do wyświecenia dlaczego Wydział krajowy nie zatwierdził tego wydatku już zrobionego. Zwyczajem jest u nas, że budżet szpitala układa się zawsze przed rokiem przedmiotowym.

Do budżetu wkłada się i to, co ma być wydane na budowy nadzwyczajne.

Otóż tego nie zrobił w tym wypadku na r. 1892 szpital tarnowski. Mam tu akta przed sobą. Do budżetu na r. 1880 a nie 1892 wstawiła Zwierzchność miejska tarnowska wydatek 4.000 zł. na budowę kanału. Kwota ta zdawała nam się wówczas za wysoką, bośmy jej pogodzić nie mogli z wysokością taksy. Musieliby śmy bowiem taksę o 10 ct. podnieść. I wtedy Wydział krajowy odmówił wydatkowi i polecił zbadać rzecz na miejscu dokładniej, czy nie da się ten kanał zastąpić systemem beczkowym wywozowym.

Na to nie było odpowiedzi od Zwierzchności gminnej aż raptem w r. 1892 znowu

wstawiła ona w budżet 2.000 zł. już po ukończeniu kanału, nie przedłożywszy nam ani planu ani kosztorysu.

To był pierwszy powód, dla czegośmy tego wydatku nie zatwiedzili. Drugim powodem jest, że musielibyśmy taksę o 10 ct., licząc na 4.000 zł. lub 5 ct. na 2.000 zł. podnosić, coby nie było ani w interesie szpitala ani funduszu krajowego. Nareszcie trzeci powód był ten, żeśmy tego roku do Sejmu wnieśli sprawozdanie właśnie o sposobie pokrywania nadzwyczajnych kosztów budowli, a do tych bezwątpienia należy kanał kosztujący 4.000 zł.

I z jakiego funduszu mają być pokryte takie wydatki? Czy jak Wydział krajowy wnosi z taks? czy jak większość komisyi sanitarnej proponuje osobnym kredytem przez Wysoką Izbę od wypadku do wypadku uchwalanym? To dopiero Wysoka Izba rozstrzygnie.

Takie były powody, żeśmy wydatku, o którym mowa, nie zatwierdzili, Zwierzchność miejska kazała kanał wybudować, przystępuje dopiero po dokonanym fakcie do nas z żądaniem zapłacenia połowy kosztów.

Tego nie mogliśmy zrobić. Kiedy ta petycya w komisyi budżetowej była przedmiotem obrad, wtedy pytano mnie, kto budował pierwotny kanał? czyją on własnością? czy z niego wyłącznie szpital użytkował czy i pograniczni sąsiedzi i czy tedy obowiązkiem szpitala jest ten kanał utrzymywać?

Na to na razie nie mogłem odpowiedzieć, jednak po sesyi komisyi budżetowej starałem się wszystkie akta w tym względzie, jakie w naszem archiwum się znajdują, przejrzeć Co do budowy pierwotnego kanału nie znalazłem żadnego śladu. Zdaje mi się, że Wydział krajowy obejmując wszystkie szpitale objął i szpital tarnowski już z kanałem. Czy go sam szpital budował czy gmina, nie wiem; najprędzej gmina, bo wtenczas szpital był instytucyą dobroczynną mięszaną połączoną z domem ubogich.

Zdaje się tedy, że był kanał wspólną własnością. Tyle co do tytułu własności.

Co do kwestyi, kto go użytkował, to mamy pewność i przekonanie, że szpital go używał. Czy oprócz tego nie używali go sąsiedzi, na to nie mam żadnych wskazówek i odpowiedzieć nie mogę.

Dalsze trzecie pytanie, czy bywał funduszem szpitala naprawiany?

To jest pewnem, mamy zamknięcia rachunkowe z ostatnich lat, mamy ślady, że na naprawę tego kanału bywały co parę lat jakieś sumy wstawiane. Nie były to wielkie, może 50 zł., 100 zł., ale tak wielkiego wydatku, jak teraz zwierzchność gminna żądna nie była nigdy.

To są nasze powody, żeśmy sami zatwierdzić nie mogli, lecz odesłaliśmy Zwierzchność gminną do Sejmu.

Co Sejm z tem zrobi, do tego się zastosujemy. Zdaje mi się, że słuszność wymaga, aby pokryć przynajmniej połowę kosztów, o jakie Zwierzchność miejska petycyonuje, tylko nie z funduszu szpitalnego i nie w jednym roku.

Jeżeliby Sejm uważał wydatek ten, że ma być w budżet szpitala wstawiony, to nigdy na jeden rok.

Mógłby być jednak rozłożony na 2, 3 i 4 lat, a wtenczas z oszczędności rocznych mógł by się w 4 latach spłacić. Chociaż i to jest wątpliwem tem bardziej, żeśmy w szpitalu tarnowskim zniżyli w roku bieżącym taksę a trafiło się to w roku drożyzny, i że przeto mało jest nadziei, ażeby z oszczędności tego roku cokolwiek dało się zaoszczędzić.

Zdaje mi się, że obszerniejszego wyjaśnienia Wydział krajowy dać na razie nie może, chyba musiałby komisyę wysyłać na miejsce do Tarnowa, aby tę rzecz jeszcze dokładniej zbadała.

Dlatego odesłania do Wydziału krajowego nie uważam za konieczne.

Co do tego, co p. Rutowski żądał, aby Sejm kazał zapłacić koszta z funduszu krajowego, przeciw temu nic mieć nie mogą.

P. Wiktor. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. Książę Marszałek. P. Wiktor ma głos.

P. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek zamnięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta.

Do głosu zapisany jest p. Stanisław hr. Badeni. Przedtem jednak podam do poparcia wniosek p. Kozłowskiego, odsyłający wniosek p. Rogoyskiego do komisyi budżetowej.

Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Głos ma p. Stanisław hr. Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. Dziwi mnie dlaczego p. Rogoyski widzi niekorzystne załatwienie petycyi m. Tarnowa w komisyi budżetowej. Komisya nie mówi nic więcej, jak tylko to, że sprawa wydała się jej niedojrzałą i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ją zbadał i na przyszłej sesyi, która się w tym roku jeszcze odbędzie, ponownie przedłożył.

Nie widzę w tem żadnej szkody dla gminy Tarnowa, jak chyba tylko, że kwota należna musiałaby być wypłacona o kilka miesięcy później, pod przypuszczeniem, że wszystko, o czem nie wątpię, zostało tak przedstawione, jak się ma w istocie.

Radca Hoszard powiedział, że dziś nic więcej zbadać nie można. A jednak p. Hoszard sam przyznał, że w aktach nie ma żadnego śladu, czy szpital używał kanału czy nie.

Otóż to jest rzecz ważna i rozstrzygająca, która zbadaną być może i być powinna. P. Hoszard powiada dalej, że nie wie, czy kto więcej kanału tego używał, my jednak wiemy coś innego i coś więcej, bo wiemy, że gmina m. Tarnowa przeprowadziła rokowania z sąsiadami szpitala celem przyczynienia się do kosztów.

Muszę więc wyrazić zdziwienie, jakim sposobem gmina miasta Tarnowa, bez udziału rzekomego, a powiem raczej wyłącznego jedynego właściciela kanału przeprowadziła rokowania ze stronami co do konkurowania. Jeśli zaś tak kwestya stoi, to powinna być badaną.

P. Hoszard wspominał, że są rozmaite załatwienia sprawy; p. Rutowski żąda wstawienia do budżetu, p. Rogoyski do budżetu szpitala. P. Hoszard powiada dalej, że nie może być wstawiona cała kwota lecz należy ją rozdzielić, gdyż taksa żywienia musiałaby być podwyższona.

W rezultacie zaś wszyscy się z tem zgodzili, że rzecz jest już zbadana i nie powinna być więcej badaną. Dla mnie możliwość rozmaitego załatwienia sprawy nie jest argumentem, że nie trzeba się zastanawiać bliżej, owszem jest argumentem, że trzeba się zastanowić, tem bardziej, że nie widzę tego kogoś, komu badanie mogłoby zaszkodzić.

Nie wątpię, że rzeczy tak się mają, jak tu przedstawione zostały, i nie wiem w czemby to się sprzeciwiało interesom Tarnowa, gdy sprawa zostanie wyjaśnioną.

Sądzę więc, że w interesie Panów leży przyjąć wniosek komisyi budżetowej, która żąda, aby ten stan stwierdzono i zbadano tem bardziej, że muszę twierdzić, iż sprawa nie jest wyjaśniona. Dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisyi.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p Dr. Czyżewicz. Z wszystkich poprawek i wniosków, jakie tu słyszałem, przyjmuję tylko tę, jaką p. Pietruski podniósł t. j. dopisanie dwóch słów, które w pisanem sprawozdaniu wypadły a które z całego toku rzeczy same się rozumiały. Co do reszty, to właśnie pan przewodniczący komisyi budżetowej tę sprawę wyjaśnił.

Ktokolwiek przysłuchał się tenorowi i całemu wywodowi referatu, musiał przyjść do tego przekonania, że komisya w takim wypadku, gdyby daty podane były sprawdzone, nie byłaby się wcale wahała polecić Wydziałowi krajowemu wypłatę kwoty 2.041 zł. wstawić w budżet na rok 1892 z funduszu szpitalnego, ale cała rzecz jak już w referacie podniosłem, opierała się zupełnie i wyłącznie tylko na dwóch podaniach ze strony gminy miasta Tarnowa, w których tylko jedno stanowczo udowodnionem być może, to jest rachunek przedstawiony przez administracyę szpitalną, wedle którego kanał był kosztem szpitala przez dłuższy czas naprawiany. Ale wobec tego, że ze strony Wydziału tylko z czysto formalnych względów sprawa była odrzuconą, że w całym referacie Wydziału krajowego nie ma ani zaprzeczenia ani potwierdzenia stanu rzeczy, wobec tego następnie, że Radca V. departamentu nie był w stanie dać wyjaśnień, co się tyczy własności tego kanału jak i dziś nie daje, to było rzeczą usprawiedliwioną i jasną zapytać się, do kogo ten kanał właściwie należy, kto go miał reparować i odnawiać, kiedy się zawalił.

Jeżeli rzeczywiście ta sprawa zostanie roztrzygniętą w taki sposób, że ten kanał należał do szpitala i że obowiązkiem szpitala było go naprawiać, to niewątpliwie, że komisya budżetowa do całkiem naturalnego przyjdzie wniosku

aby połowę kosztów pokryć. Czyli sprawdzenie tej rzeczy, jak tego żąda rezolucya p. Rutowskiego jest możebnem w ciągu obecnej sesyi, ja nie wiem.

Jeźlibym wiedział, w takim razie mnie się zdaje, że w komisyi budżetowej niktby przeciwko temu nie przemawiał żeby to zrobić, albowiem komisya budżetowa wychodziła z tego zapatrywania, że rzecz ta w tegorocznej krótkiej sesyi nie może być przeprowadzoną i dlatego zażądała wyniku badań i wniosku w następnej sesyi.

Co się tyczy wniosku p Rogoyskiego, to ten dąży do tego, do czego zdążało petitum miasta Tarnowa, to jest powiada:

„Uważajcie tę rzecz za sprawdzoną, że szpital był obowiązany ten kanał utrzymywać (t. j. administracya szpitala) i zapłacić połowę kosztów budowy". Jeżeli Panowie uważacie, że sprawa własności i posiadania tego kanału, po tem co tu było wyjaśnionem, jest pewną, to ja jestem tego zdania, że komisya budżetowa byłaby przyszła do tego samego wniosku, ale mnie się zdaje, że to nie jest pewnem i dlatego chciałbym imieniem komisyi budżetowej, aby było wyjaśnionem. Co się tyczy uwagi wielce szanownego p. Włodzimierza Kozłowskiego, to poruszył on przedmiot, który w tej Wysokiej Izbie w krótkim czasie szersze przybierze rozmiary w dyskusyi.

Ja tylko, nie wdając się w meritum rzeczy, bo będę miał sposobność wówczas głos zabrać, chciałbym powiedzieć, abyśmy z góry nie mięszali takich dwóch rzeczy, któreby nas doprowadzić może mogły do konsekwencyi nie bardzo zwykłych a trochę komicznych, a mianowicie jeżelibyśmy budowę kanału brali za inwestycyą dla szpitala, to bardzo łatwo mogłoby nastąpić, iż gdyby się przepalił kocioł w kuchni szpitalnej, zechcianoby udawać się do Sejmu z podobnym wnioskiem.

Można mieć w tym względzie różne zapatrywanie co do fundamentalnych budowli, które kosztują tysiące, o tych decydować ma, jak jedni chcą Sejm a drudzy Wydział krajowy, ale tu są koszta reparacyyi, które do bezzwłocznego traktowania się kwalifikują. Z taką rzeczą czekać nie można, tu jest zawalenie się jednej kardynalnej części do codziennego uzytku potrzebnej i niepodobna z takiemi drobnostkami nieprzychodzić gdzieindziej jak tylko wyłącznie do Wydziału krajowego.

Reasumując zatem to wszystko, obstaję przy końcowym wniosku komisyi budżetowej, zdążającym jedynie i wyłącznie do tego, aby ta sprawa była zbadaną, a po jej zbadaniu, Panowie, jestem tego głębokiego przekonania, że sam z korzystnym wnioskiem przyjdę. Jeżeli bowiem rzeczywiście tak było, jak w petycyach powiedziane, to nikt nie zaprzeczy, że się gminie należy 2.041 zł.; jeżeliby zaś tak nie było, jak to gmina przedstawiła, w takim razie można mieć rozmaite zapatrywanie.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. — Wnioski są następujące: Jest wniosek p. Rogoyskiego, który mojem zdaniem najwięcej odbiega od wniosku komisyi. Brzmi on:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Zezwala się zarządowi szpitala powszechnego w Tarnowie, aby kwotę 2.041 zł. wstawić w rozchód budżetu szpitalnego na r. 1892 celem zwrócenia gminie miasta Tarnowa połowy kosztów budowy kanału szpitalnego".

W związku z tem jest wniosek p. Kozłowskiego, aby ten wniosek odesłać do komisyi budżetowej, następnie jest wniosek p. Rutowskiego, który brzmi:

„Sejm odsyła sprawozdanie komisyi budżetowej do Wydziału krajowego z poleceniem, żeby bezzwłocznie wnioski swoje w bieżącej sesyi przedłożył".

Wreszcie jest wniosek komisyi. Pod względem formalnym myślę zarządzić głosowanie w ten sposób: Podam do głosowania naprzód wniosek p. Kozłowskiego, który obejmuje wniosek posła Rogoyskiego, bo żąda odesłania go do komisyi budżetowej. Gdyby ten wniosek upadł, podam pod głosowanie wniosek p. Rogoyskiego, gdyby ten wniosek upadł, podam wniosek p. Rutowskiego, a gdyby i ten upadł, podam wniosek komisyi.

P. Stan. hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Stan. hr. Badeni ma głos.

P. Stan. hr. Badeni. Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę, w interesie wniosku komisyi budżetowej, że wniosek ten według mego zdania jest najdalej idącym, bo oddala załatwienie całej sprawy najdalej. Proszę przeto, aby JE.

p. Marszałek raczył najprzód podać wniosek komisyi do głosowania.

JE. Książę Marszałek. Zwykle najprzód podaje się wnioski, które najdalej odbiegają od wniosku referenta, a takim zdaje mi się jest wniosek p. Kozłowskiego, a potem wnioski inne.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wedle postanowień regulaminu wniosek odraczający idzie nasamprzód pod głosowanie, a potem inne.

JE. Książę Marszałek. Wniosek posła Kozłowskiego jest także odraczającym, bo żąda odesłania rzeczy do komisyi.

P. Dr. Kozłowski Włodzimierz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Włodzim. Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Mój wniosek odraczający nie idzie tak daleko, jest wniosek komisyi, bo jej odroczenie idzie do przyszłego roku, moje zaś nie. Ze względu jednakże na różnicę zapatrywań pod względem formalnego traktowania, ja cofam mój wniosek.

JE. Książę Marszałek. Wobec tego podam najprzód jako najdalsze odroczenie, wniosek komisyi; następnie mógłby przyjść wniosek p. Rutowskiego, na końcu wniosek p. Rogoyskiego. Kto zatem jest za przyjęciem wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi gminnej o petycyi gminy miasta Brzozowa, o zezwolenie na pobór opłaty od konsumcyi piwa w wysokości 1 zł. od hektolitra piwa na przeciąg lat 10. (**Aleg. 174.**)

Sprawozdawca poseł Dworski.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos wsprawi formalnoj.

JE. Książę Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja proszu, szczoby zasidanie z seho dnia widłożyty na zawtra a motywuju toje ne łysz spizneniom pory ałe i tim, szczo o 4. hodyni zberajut sia komisji. W proczim w zahali, panuje w ciłoj Pałati depresja, łatwo zrozumiła, bo koły my tutki po tysiaczy razy czuły, szczo „Rząd sprzyja krajowi“, to takie widozwanie sia prawytelstwennoho komisarja musiło zrobyty depresju. Ne moh .t otże sprawy traktowaty z takim chołodom, jak powynno, za dla depresyi ciłoj Pałaty. Proszu otże, aby zasidanie odłożyty na zawtrijszyj deń.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek odroczenia posiedzenia dzisiejszego. Czy w sprawie tej żąda kto głosu? (Nikt.) Dyskusya zamknięta. Kto jest za wnioskiem zamknięcia posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę tych Panów, którzy są za wyczerpaniem porządku dziennego, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek p. Okuniewskiego nie utrzymał się

Wracamy do porządku dziennego. Głos ma sprawozdawca p. Dworski.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 174.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm przechodzi nad petycyą gminy miasta Brzozowa l. s. 403 o zezwolenie na pobór opłaty konsumcyjnej od piwa w wysokości 1 zł. od hektolitra na lat 10 do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Dyskusya zatem zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego nad petycyą gminy Jabłonowa względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie. (**Aleg. 175.**)

Sprawozdawca poseł Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki (zaczyna czytać z aleg. 175.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania spra-

wozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm zwraca Wydziałowi krajowemu sprawozdanie jego z d. 13. października 1891 l. 44.256 względem udzielenia opinii Sejmu co do potrzeby uznania ustanowienia nowego Sądu powiatowego w obrębie c. k. Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie do dokładnego zbadania tej potrzeby i życzenia gmin do tego Sądu przydzielić się mających i przedłożenia w końcu sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Wże druhyj raz w sij sesii komisja prawnycza prychodyt pered Wysoku Pałatu z wneseniem, kotorem abo zowsim znosyt wnesenie Wydiłu krajewoho abo, jak w tim słuczaju, odroczuje ho ad calendas grecas. Ja rozumiju, szczo mohut zajty słuczaji toho roda, szczo komisja jakaś perehlanuwszy sprawu dokładno, pryjde do pereświdczenia, szczo Wydił krajewyj pomyływ sia i wydast riszenie o sprawi yncze jak to Wydił krajewyj buw riszyw.

Ałe, moi Panowe, ja proczytawszy sprawozdanie Wydiłu krajewoho i sprawozdanie komisji na żal do toho pereświdczenia pryjty ne mohu, szczob komisija gruntowniszcze sprawu w sim słuczaju peretrutynowała. Boż ricz tak sia maje: Hromada Jabłoniw w kołomyjskim powiti prosyt Ministerstwo i prosyt nas, szczobyśmo zasnowały w Jabłonowi sud powitowyj. Chodyt otże o niczo bilsze, jak o opinju z naszoj storony, czy zachodyt potreba tam sudu, czy nastupyt połeksza dla kilkanadciat hromad w naslidok zasnowania sudu czy ni. My ne stoimo sehodnia pered pytaniem, czy majem w Jabłonowi zasnowaty sud czy ni, bo se ne należyt do naszoi kompetencji, o czim maje riszaty chto ynczij, a majemo tilko wydaty opinju w tim napriami, czy pid wzhladom ekonomicznym, awtonomicznym ect. maje nasz selanyn wandruwaty 50 kilometriw czerez hory, lisy, debra zakim distane sia do sudu czy lipsze bude jak tot sud bude dla neho błyższe łeżaty.

Kołomyjska Rada powitowa i wsi hromady powitu sudowoho teperisznoho peczeniżyńskoho, a w czasty i kosiwskoho oświdczyły sia za tym prychylno. Wydił krajewyj rozhlanuwszy sia w sprawi dokładno, postawyw wnesenie, szczoby Sojm sprawu tuju zaopiniuwaw prychylno. Tym czasom pan referent nechtuje riszenie Wydiła krajewoho i widsuwaje se dla prostych i dodaju zowsim neuzasadnenych formalnostej na ruskij misiać. Żadaje win dat statystycznyeh tych hromad, kotri majut należaty do buduczoho sudu powitowoho w Jabłonowi, dalsze błyższoho wykazania potreb toho sudu i prawdywoi woli oświdczywszych sia wże raz w tim wzhladi hromad. Tymczasom Wydił krajewyj zrobyw wże to, wże postaraw sia o tiji dani statystyczni, strutynowaw dokładno pryczynu widminnych zajawłeń hromad i wse to moi Panowe znachodyt sia nawit w aktach, kotri pan referent maje pid rukoju a kotrych wydko win ne czytaw.

Moi Panowe, po mojij hadci komisja a wzhladno p. referent ne maw dałeko potrudyty sia po tiji daty na druhyj powerch naszoho budynku sojmowoho i za 5 minut wynotowaty sobi szczo treba, ałe win ne tilko toho ne uczynyw, ałe ne proczytaw nawit toho szczo w aktach jest. W aktach znachodyt sia imenno sprawozdanie Wydiłu powitowoho kołomyjskoho z 6 maja 1890 cz. 959—20.130, w kotrim dokładno wyczesłena jest skilkist dusz zameszkujuczych ti hromady, kotri małyby buty inkorporowani do buduszczoho sudu jabłoniwskoho.

Jakże to sobi usprawedływyty? to preti ne ładno.

Widkłykuje sia dalsze p. referent i na toje, szczo de kotri hromady bałamutno sia wyrazyły, szczo ne znaty czy chotiat czy ne chotiat maty sudu. Ałe tut Wydił krajewyj duże dobre sprawi pojasnyw. Doky stawlało sia hromadam pytanie czy chotiat sud maty, naturalno skazały wsi, szczo tak, ałe koły sia spytano, czy daste hroszi na to? Oczywysto widrekły sia hromady i sudu i wsioho. Seż preciń jasno dla kożdoho, kto łysz troszka naszi hromady znaje. Tut konfuzji żadnoi nema i meni jasno, szczo własty ne powynni buły w zahali toho pytania szczo do kosztiw stawlaty, bo taka widpowid nastupyty musiła.

Ałe panu referentowy jeszcze ne jasno, czy zachodyt koneczna potreba sudu w Jabłonowi? Nu szczoż na to skazaty? W aktach, kotri pan referent maje w rukach i na to jak najdokładniszcza widpowid mistyt sia. Stoit tam imenno, szczo 50 klm. widdałeni sut hromady wid peczyniżyńskoho suda, czerez 24 hirskich potokiw treba perechodyty, czerez debry i lisy, nikto ne może toho samoho dnia pryjty do suda, tilko musyt deń pered tym wże w dorohu wyberaty sia. Kołyż pry takich obstawynach spytano sia Wydiłu krajewoho o opinju wzhladom zasnowania sudu w Jabłonowi, to Wydił krajewyj zrozumiwszy ricz należyto riszyw tak: dla tak widdałenych hromad pry tak utiażływim tereni sud tam jest potribnyj. Czomuż ne riszyty sej sprawy i w komisji prychylno?

Muszu szcze pryhadaty, szczo w roci 1850 w tym samym Jabłonowi buw wże Justitzamt, dalsze szczo w naślidok kopalni nafty w Rungurach czynniśt Sudu peczeniżyńskoho straszne zbilszyła sia, szczo otże wse promawlaje za tym szczoby czym skorsze sud w Jabłonowi zasnowaty i w toj ciły prychylnu opiniu wydaty. Z toi pryczyny, ja moi Panowe, dumaw zrazu postawyty wnesenie, szczoby pryniaty wnesenie Wydiła krajewoho a oprokynuty wnesenie komisyi prawnyczoi. Ałe tiamluczy stanowysko ruskogo posła w sij Pałati i bojuczy sia, szczoby mene ne posudżeno o jaki partyjni wzhlady, budu skromnijszyj i postawlu insze wnesenie a imenno, szczoby komisya prawnycza szcze raz tuju sprawu perehlanuła i z merytorycznym wneskom szcze sei sesyi pered namy stała.

Dodam szcze, szczo toj wnesok tak jak jest wid komisji prawnyczoj postawłenyj, pryniatyj buty ne może. Na czotyry stroczki toho wnesku aż dwa błudy: (wesołość). Skazano tut „wniosek z 13. października 1892“ a preciń my doperwa w marti 1892“. (Wesołość). „Sejm zwróci“ celem przedłożenia „w końcu“ sprawowozdania i t. d., to sensu ne maje. P. Referent pewno chotiw skazaty w „swoim czasie“ a ne „w końcu“.

Za takym wneskom komisyi czejże hołosowaty ne można.

JE. Książę Marszałek. Wniosek p. Okuniewskiego brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z 24. marca 1892 o wniosku Wydziału krajowego nad petycyą gminy Jabłonowa i innych gmin względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego w Jabłonowie zwraca się napowrót komisyi prawniczej do merytorycznego załatwienia jeszcze w ciągu bieżącej sesyi.“

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki. Przystępując do sprawozdania, przedstawiłem Wys. Izbie, że w sprawozdaniu drukowanem zaszły omyłki i dla tego pozwoliłem sobie przeczytać sprawozdanie pisane i jeżeli p. Okuniewski uważał, toby się był przekonał, że tych błędów, które były w drukowanem sprawozdaniu, w sprawozdaniu pisemnem nie ma.

(P. Dr. Okuniewski. Jest jeden)

Ja muszę obstawać przy wniosku komisyi prawniczej, ponieważ komisya prawnicza nic innego uchwalić nie może, tylko to, co już uchwaliła. Jeżeli Sejm ma przedstawić swoją opinię Rządowi, czy jakiś Sąd powiatowy ma być nowo kreowany, lub nie, to ta opinia musi być uzasadnioną i musi być datami potrzebnemi ugruntowaną. Tymczasem komisya prawnicza sądziła, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego daty te nie są zupełnie ugruntowane, a mianowicie że stoją one w wyraźnej sprzeczności z tem, co w tej mierze dochodziły władze sądowe, jak wyższy sąd krajowy i prezydyum sądu obwodowego w Kołomyi.

Komisya więc sądziła, że przedewszystkiem te daty, które Wydział krajowy podaje i które władze sądowe podają, a które są sprzeczne, muszą być sprawdzone i że dopiero na podstawie tego sprawdzenia Wys. Sejm swoją opinię wydać może. Pozwolę sobie Panom przedstawić niektóre ustępy ze sprawozdania sądu wyższego, przedłożonego c. k. Ministerstwu sprawiedliwości, a pomiędzy innymi, że między sprawozdaniem, które władze sądowe przedłożyły Ministerstwu a tem, które przedkłada Wydział krajowy w swem sprawozdaniu, są następujące sprzeczności: Podczas gdy Wydział krajowy w sprawozdaniu wyraźnie mówi, że w petycyi na stronie pierwszej oświadczyły się za Jabłonowem gminy Bnia, Berezów, Stopaczów i Utoropy, to w sprawozdaniu przez władze sądowe przedłożonem Mini-

sterstwu pokazuje się, że gminy Bnia, Berezów, Luczki, wcale nie życzą sobie, aby utworzyć nowy sąd i proszą, aby zostały przy teraźniejszym sądzie w Peczeniżynie, a gmina Stopaczów oświadcza, że jej to wszystko jedno.

W tym samym ustępie oświadcza Wydział krajowy, że gmina Utoropy z ludnością 1.555 życzy sobie należeć do tego utworzyć się mającego sądu, sprawozdanie zaś, które przedkłada sąd krajowy wyższy Ministerstwu twierdzi, że gmina Utoropy z ludnością 1.555 wcale sobie nie życzy należeć do utworzyć się mającego sądu. Wydział krajowy przedstawia w swem sprawozdaniu, że ludność tych gmin, któreby do tego sądu powiatowego przyłączone być miały, wynosiłaby 18.536, tymczasem sprawozdanie do Ministerstwa przez sąd krajowy wyższy wniesione, iż ludność ta wynosiłaby zaledwie 11.000. Proszę panów! Komisya podnosi między innemi w swem sprawozdaniu, że to wszystko co władze sądowe przedłożyły jako przeciwne kreowaniu tego nowego sądu, jest tak ważne, że dopiero komisya prawnicza mogła wnieść do Sejmu przeciwny wniosek, w ten sposób, ażeby to wszystko, co władze sądowe przedłożyły, było dokładnie zrefutowane, a to przez odesłanie sprawy napowrót do Wydziału krajowego, celem jej dokładnego zbadania.

P. Okuniewski powołuje się na pismo Wydziała powiatowego. wedle którego liczba gmin, do tego sądu przydzielić się mających, jest dokładnie zbadana. Wysoki Sejm pozwoli, że przeczytam wkrótkości relacyą Wydziału powiatowego w Kołomyi, a będzie miał sposobność się przekonać, że tak nie jest, albowiem Wydział powiatowy w Kołomyi donosi Wydziałowi krajowemu, że ludność tych gmin obecnie może wynosi 17.000; „może wynosi“, to nie jest stanowcze twierdzenie, że ludność ta tyle a tyle, a nie więcej, ani mniej wynosi. Zresztą przeciw temu przemawia i to, że tych gmin, które sobie tego nie życzą, nie powineo się koniecznie przydzielać dla dogodności kilku innych gmin; że zaś jest kilka gmin, które wyraźnie sobie tego nie życzą, o tem świadczą znajdujące się tu akta, a mianowicie protest gminy Utoropy, który przedstawia, że wprawdzie rada gminna uchwaliła żądać przyłączenia, ale stało się to tylko na żądanie delegowanych z miasteczka Jabłonowa, którzy przyjechali i zmusili radę gminną do tego. Panowie pozwolą, że przeczytam ten protest, dlatego, że charakteryzuje tą sprawę i udowadnia, iż to więcej ze strony Jabłonowa jest agitacyą, aniżeli życzeniem odnośnej gminy. Dowodem tego znajdujący się tu w aktach list naczelnika gminy Utoropy.

Wobec takich protestów sądziła komisya, że uzasadnioną jest rzeczą, ażeby ta sprawa była dokładnie zbadaną przez Wydział krajowy; dlatego postawiła taki wniosek i trwa przy nim

P. Dr. Okuniewski. Ja proszu o hołos szczo do formalnoho traktowania.

JE. Książę Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja proszu o skonstatowanie, szczo ne ma kompletu w Sojmi, szczoby tuju sprawu riszaty i dlatoho proszu o zawiszenie zasidania.

JE. Książę Marszałek. Kompletu rzeczywiście w Izbie nie ma. Zresztą po wyczerpaniu tego przedmiotu z prawa mi przysługującego chciałem zrobić użytek i posiedzenie zamknąć, wobec tego jednak, że kompletu nie ma, uchwały powziąć nie można. Proszę jeszcze tylko o załatwienie niektórych formalnych spraw.

JE ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Sapieha ma głos.

JE. ks. Sapieha. W imieniu komisyi gospodarstwa krajowego proszę...

JE. Książę Marszałek. Przepraszam Szanownego mowcę, ale skoro nad tem, co on wniesie, Izba będzie musiała głosować, a kompletu nie ma, przeto sprawę zamierzoną musimy odłożyć.

Uwiadamiam Wysoką Izbę, że p. Jan Tarnowski napisał do mnie z prośbą o urlop 6-dniowy z powodu spraw ważnych. Urlopu tego udzieliłem mu.

Wpłynęły niektóre wnioski. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

P. Zygmunt Kozłowski. Co do formalnego traktowania proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Zdaje mi się, że wszelkie czytania nie mają miejsca, bo nie jesteśmy Sejmem. Skoro skonstatowanem jest, że nie ma kompletu, to żaden akt urzędowy sejmowy nastąpić nie może. Dlatego stawiam prośbę do ks. Marszałka, ażeby porządek dzienny był rozesłany do domów, gdyż to, co tu w tej Izbie w tej chwili będzie ogłoszone nas nie obowiązuje.

JE. Książę Marszałek. Istotnie, formalności, które się teraz odbywają, nie są właściwie dopełniane w Sejmie, albowiem nie ma kompletu.

P. Zygmunt Kozłowski. Dlatego prosiłem o rozesłanie porządku dziennego do domu.

JE. Książę Marszałek. Zamykam więc posiedzenie.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. przed południem.

Porządek dzienny będzie rozesłany panom do domu.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 5. po południu.

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie.